www.wochenblatt.pl

Politik: Der Abgeordnete Ryszard Galla antwortet auf die Forderungen von Janusz Kowalski, der deutschen Minderheit weniger Mittel für Bildung und Kultur zur Verfügung zu stellen.

Mehr auf S. 5

Jugend: Bei der Jahresversammlung des BJDM hat sich der Vorstand der Jugendorganisation teilweise geändert. Zudem haben die Delegierten auch Neuerungen in ihrer Satzung beschlossen.

Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 20 (1623), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 19 – 25 V 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Nicht nur die Asche verehren

Auf der deutschen Kriegsgräberstätte in Laurahütte wurden bislang über 34.000 exhumierte Soldaten erneut bestattet.
Foto: Rudolf Urban

Am Samstag (13.05.) wurde an die Entstehung der deutschen Kriegsgräberstätte in Laurahütte vor 25 Jahren gedacht. Vertreter aus Politik, des Volksbundes Deutsche Kriegsgräberfürsorge, der deutschen Minderheit und einige Nachfahren der dort Beerdigten nahmen an der Veranstaltung teil.

Lesen Sie auf S. 6

Oppeln: Die Wirtschaftskammer Schlesien feiert in diesem Jahr ihr 30-jähriges Bestehen und hat daher bei ihrer Business-Gala nicht nur die besten Firmen geehrt, sondern zum Jubiläum auch verdiente Mitglieder und Freunde der Kammer ausgezeichnet.

Mehr auf S. 4

Walzen: Ein weiterer Punkt für Jugendliche ist auf der Oppelner Landkarte entstanden. Seit Ende April ist in Walzen der „Jugendpunkt" des BJDM tätig und lädt zur Teilnahme an verschiedenen Aktivitäten ein.

Mehr auf S. 9

Selbstverwaltung: Wir sprechen mit Tomasz Kandziora, dem Gemeindevorsteher von Reinschdorf, über die Pläne der Kommune für dieses und die nächsten Jahre.

Mehr auf S. 10

Przedwyborczy prolog: Już jesienią odbędą się wybory parlamentarne, w których mniejszość niemiecka znowu wystawi swoją listę kandydatów w opolskim okręgu wyborczym. Zagłosuj u nas na kandydata, który Twoim zdaniem powinien znaleźć się na tej liście wyborczej.

Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195 20>

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Soldatengräber

Im Mai ist man eigentlich weit entfernt von Gedanken an den Tod, an Friedhöfe und das Leid der Menschen. Und doch fand gerade am vergangenen Wochenende (13.05.) in Laurahütte, dem heutigen Siemianowice Śląskie, auf der dortigen deutschen Kriegsgräberstätte die Gedenkveranstaltung zu 25 Jahren Entstehung eben dieser statt. Der Tod, dem ein verbrecherischer Krieg vorausging, und die Millionen Soldaten, die ihn austragen mussten, standen an diesem Tag, an diesem Ort im Mittelpunkt.

Die bis ins kleinste Detail geplante Veranstaltung, die vom Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge organisiert wurde (wir berichten auf S. 6 ausführlich), sollte nicht nur der Toten auf diesem Friedhof gedenken, sondern eben auch an diesen Gräbern ein Symbol der deutsch-polnischen Versöhnung sein. Dieses betonten sowohl die deutschen Redner als auch Vertreter des polnischen Staates – durch einen Brief des stellvertretenden Kultusministers Jarosław Sellin sowie die Reden des Vertreters des Schlesischen Woiwoden und der stellvertretenden Stadtpräsidentin von Laurahütte, Beata Gałecka.

Mir sind aber zwei andere Dinge besonders aufgefallen. Zum einen ist es die Teilnahme der deutschen Minderheit, die zwar nicht mit sehr vielen Mitgliedern vertreten war, aber doch sichtbar mit vielen Kränzen. Viele Gräber von Soldaten wurden, wie Martin Lippa, der Chef des DFK Schlesien sagte, nach dem Krieg von Mitgliedern der damals nicht anerkannten gebliebenen Deutschen gepflegt. Mancherorts befinden sich immer noch Gräber, die bis heute nicht exhumiert wurden, weil sich die lokale Gemeinschaft um diese Ruhestätten kümmert. Und dass man sich kümmert, die Kriegsgräberstätte in Laurahütte aufsucht und den Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge unterstützt, hat einen einfachen Grund: viele Väter und Großväter der hier lebenden alteingesessenen Einwohner, egal ob sie sich als Deutsche oder nicht verstehen, sind in deutscher Uniform im Zweiten Weltkrieg an unterschiedlichen Kriegsschauplätzen gefallen und wurden auch dort bestattet. Um die Gräber der Vorfahren kann man sich nicht kümmern, Laurahütte steht aber stellvertretend auch für sie.

Zum anderen wurden bei der Feierlichkeit explizit einige Nachfahren der in Laurahütte begrabenen Soldaten begrüßt, die den weiten Weg auf sich genommen haben. Unter den Teilnehmern der Gedenkveranstaltung konnte man sie nicht gleich ausfindig machen. Doch dann sah man sie, wie einige eine konkrete Stelle auf den Grünflächen suchten, um dort ein Blümchen oder ein kleines Kreuz hinzustellen. Das zeigt, wie wichtig es ist, dass solche Orte da sind, dass sie den Menschen die Möglichkeit geben, ihre Großväter und Väter zu besuchen.

Und schließlich sind Laurahütte und die anderen deutschen Kriegsgräberstätten in Polen nicht nur ein Zeichen der deutsch-polnischen Versöhnung. Sie sind auch Mahnmale gegen den Krieg.

Die Kriegsgräberstätte in Laurahütte Foto: Rudolf Urban

Groby wojenne

W maju człowiek jest właściwie daleki od myśli o śmierci, cmentarzach i cierpieniu ludzi. A jednak właśnie w miniony weekend (13.05) w Siemianowicach Śląskich, dawnym Laurahütte, na tamtejszym niemieckim cmentarzu wojennym odbyły się obchody 25-lecia powstania tegoż cmentarza. Śmierć, którą poprzedziła zbrodnicza wojna, oraz miliony żołnierzy, którzy musieli ją toczyć, były w tym dniu, w tym miejscu, w centrum uwagi.

Zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach i zorganizowane przez Narodowy Związek Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi wydarzenie (o czym szczegółowo piszemy na str. 6) miało nie tylko upamiętnić poległych spoczywających na tym cmentarzu, lecz także stać się symbolem polsko-niemieckiego pojednania przy tych właśnie grobach. I to właśnie podkreślali zarówno niemieccy prelegenci, jak i przedstawiciele władz RP – poprzez list wiceministra kultury Jarosława Sellina, a także wystąpienia przedstawiciela wojewody śląskiego i wiceprezydent miasta Siemianowic Śląskich Beaty Gałeckiej.

Mnie jednak rzuciły się w oczy dwie inne rzeczy. Pierwszą z nich był udział mniejszości niemieckiej, która choć nie była reprezentowana zbyt licznie, to była widoczna z wieloma wieńcami. Jak powiedział Martin Lippa, szef DFK województwa śląskiego, wiele grobów żołnierskich było pielęgnowanych po wojnie przez członków nieuznawanej wówczas jeszcze społeczności mniejszości niemieckiej. W niektórych miejscach są jeszcze groby, które do dziś nie zostały ekshumowane, ponieważ lokalna społeczność dba o te miejsca spoczynku. A to, że ludzie dbają, odwiedzają miejsca pochówku w Siemianowicach Śląskich i wspierają Związek Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi, ma prostą przyczynę: wielu ojców i dziadków mieszkających tu od dawna mieszkańców, niezależnie od tego, czy uważali się za Niemców, czy też nie, poległo w niemieckim mundurze w czasie II wojny światowej na różnych obszarach działań wojennych i zostało pochowanych w tym miejscu. O groby ich przodków nie można zadbać, ale Siemianowice Śląskie są symbolem również dla nich.

Ponadto podczas uroczystości skierowano specjalne słowa powitania wobec przybyłych na nią potomków żołnierzy pochowanych w Siemianowicach Śląskich. Nie byli oni od razu widoczni wśród uczestników upamiętnienia. Potem jednak zauważono, jak niektórzy szukali konkretnego miejsca na zieleńcach, aby postawić tam kwiatek czy niewielki krzyż. To pokazuje, jak ważne jest, że takie miejsca istnieją, że dają ludziom możliwość odwiedzenia swoich dziadków czy ojców.

I wreszcie – Siemianowice Śląskie i inne niemieckie cmentarze wojenne w Polsce są nie tylko znakiem pojednania polsko-niemieckiego. Są pomnikami przeciwko wojnie.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Lüneburg

Warum befindet sich das Ostpreußische Landesmuseum in Lüneburg? Nach dem Krieg fanden fast 90.000 Flüchtlinge und Vertriebene aus Ostpreußen den Weg nach Lüneburg und in die Umgebung. Der Fairness halber muss man hinzufügen, dass 60.000 Schlesier hierherkamen und der Rest, fast 110.000 stammen aus Pommern, Westpreußen, Posen und dem östlichen Brandenburg, also aus dem Raum Landsberg. Es war also die größte regionale Gruppe von Vertriebenen, die sich hier niederließ. Die jahrhundertealte kulturelle Verbundenheit dieser östlichsten deutschen Provinz mit den Städten Norddeutschlands dürfte die Integration dieser ihrer Heimat beraubten Menschen in der Nachkriegszeit erleichtert haben. Lüneburg liegt zwar nicht am Meer, war aber eine Hansestadt wie Königsberg oder Danzig, und der damalige Reichtum der Stadt, nämlich das Salz, floss vom Flusshafen an der Ilmenau in den Osten der Ostsee. Der Reichtum der mittelalterlichen Stadt zeigt sich in der feinen Backsteinarchitektur der Kirchen und Bürgerhäuser, die an Allenstein, Frauenburg, Thorn oder Riga erinnert. Da ich Riga erwähnt habe, sei darauf hingewiesen, dass das Museum eine eigene Ausstellung über die Deutschbalten hat.

Dieses Museum unterscheidet sich, wie andere Museen, die den Vertriebenen aus den deutschen Ostprovinzen gewidmet sind, von den meisten Museen. Denn es erzählt die Geschichte einer Welt, die es nicht mehr gibt. Von einer Welt, die sich nicht bis in die Gegenwart entwickelt hat, sondern 1945 verschwunden ist. Lassen wir uns nicht von den Namen verwirren, die seit Jahrhunderten bekannt sind: Schlesien, Ermland, Pommern.

Letztes Jahr ist Otto Tuschinski gestorben, der einst in Allenstein die vielsagenden Worte sprach: „Unsere Heimat gibt es nicht mehr. Alles ist anders. Nur der Himmel ist derselbe geblieben." Umso wertvoller sind die Museen, die davon zeugen, dass im heutigen Nord- und Westpolen, im Kaliningrader Gebiet oder in Klaipeda mehrere Millionen Menschen lebten, die Deutsch sprachen und schufen. Dass der größte deutsche Philosoph Immanuel Kant in Königsberg lebte, dass die bedeutenden deutschen Mathematiker Hermann Minkowski und David Hilbert dort arbeiteten, dass die Expressionistin Käthe Kollwitz von hier stammte, dass die Königliche Porzellanmanufaktur in Kadien arbeitete, dass die moderne Pferdezucht in Trakehnen geboren wurde. Heute steht sie auf der UNESCO-Liste des immateriellen Kulturerbes. Der Raum mit Skulpturen und Gemälden, die im 19. und 20. Jahrhundert in dieser östlichen Ecke Deutschlands entstanden ist, endet mit dem traurigen Satz, dass die meisten ostpreußischen Maler 1945 ihr gesamtes Schaffen verloren haben und daher zu Unrecht wenig bekannt sind.

Es ist deshalb erfreulich, dass sie wenigstens hier präsent sind. Leider fehlen im Museum die Heimatverbliebenen, die heute die deutsche Minderheit in den polnischen, russischen und litauischen Teilen des ehemaligen Ostpreußens bilden. Schließlich wurden die meisten, aber nicht alle, Deutschen vertrieben.

Lüneburg

Dlaczego Ostpreussisches Landesmuseum znajduje się w Lüneburgu? Po wojnie na terenie Lüneburga i okolic znalazło się niemal 90 tys. uciekinierów i wypędzonych z Prus Wschodnich. Dla uczciwości trzeba dodać, że Ślązaków znalazło się tutaj 60 tys., a reszta, czyli niemal 110 tys., było z Pomorza, Prus Zachodnich, Poznańskiego i wschodniej Brandenburgii, czyli okolic Landsberg (Gorzów). Była to więc największa regionalna grupa osiedlonych tutaj wypędzonych. Wielowiekowy związek kulturowy tej najdalej na wschód leżącej prowincji Niemiec z miastami północnych Niemiec zapewne ułatwił tym pozbawionym Heimatu ludziom powojenną integrację. Lüneburg, mimo że nie leży nad morzem, był miastem hanzeatyckim, jak Królewiec czy Gdańsk, a z portu rzecznego nad Ilmenau na wschód Morza Bałtyckiego wypływało bogactwo ówczesnego miasta, czyli sól. A bogactwo średniowiecznego miasta widać w finezji ceglanej architektury kościołów i kamienic, która przypomina Olsztyn, Frombork, Toruń czy Rygę. Skoro wspomniałem o Rydze, to należy podkreślić, że w muzeum znajduje się odrębna wystawa poświęcona Niemcom Bałtyckim (Deutschbalten).

To muzeum, podobnie jak inne muzea poświęcone wypędzonym z niemieckich prowincji wschodnich, różni się od większości tego typu placówek. Opowiada bowiem o świecie, którego już nie ma. O świecie, który nie ewoluował do współczesności, tylko w 1945 r. zniknął. Niechaj nie mylą nas znane od wieków nazwy: Śląsk, Warmia, Pomorze.

W zeszłym roku zmarł w Olsztynie Otto Tuschinski, który kiedyś wypowiedział znamienne słowa: „Naszego Heimatu już nie ma. Wszystko jest inne. Tylko niebo pozostało takie samo". Tym więc cenniejsze są muzea, które będą świadczyć o tym, że na terenie obecnej północnej i zachodniej Polski, obwodu kaliningradzkiego czy w Kłajpedzie żyło kilkanaście milionów ludzi mówiących i tworzących po niemiecku, że największy niemiecki filozof Immanuel Kant żył w Königsbergu, że tam pracowali wybitni niemieccy matematycy Hermann Minkowski i David Hilbert, że stąd pochodziła przejmująca ekspresjonizmem Käthe Kollwitz, że w Kadynach działała królewska wytwórnia porcelany, że nowoczesna hodowla koni narodziła się w Trakhenen. Dzisiaj jest ona na liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Sala pokazująca rzeźby i obrazy powstałe w tym wschodnim zakątku Niemiec w XIX i XX w. kończy się smutną sentencją, że większość wschodniopruskich malarzy w 1945 r. utraciło cały swój dorobek twórczy, przez co niesłusznie są mało znani. Cieszy więc, że są przynajmniej tutaj obecni.

Niestety nieobecni w muzeum są Heimatverbliebene, którzy stanowią dzisiaj mniejszość niemiecką w polskiej, rosyjskiej i litewskiej części dawnych Prus Wschodnich. Wszak wypędzono większość, ale nie wszystkich Niemców.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

(Nie)zjednoczeni

Poseł Ryszard Galla

Jednodniowe posiedzenie Sejmu upłynęło pod hasłem ukraińskiego zboża, które trafiło do Polski i nie do końca wyjeżdżało dalej. Rząd RP był o tym wcześniej informowany przez samych rolników i media, ale lekceważył ten temat. Dopiero w chwili, kiedy sytuacja stała się bardzo trudna, zaczął podejmować decyzje. Decyzje, które mają uszczelnić korytarz przepływu zboża przez Polskę i wesprzeć rolników w kwestiach ich działalności. Czyli dopłat do paliw, a także rekompensat z tytułu zbyt dużych ilości zbóż na rynku i braku możliwości ich sprzedaży. Przypomnijmy, że niedawny jeszcze minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk mówił, żeby rolnicy przetrzymywali zboże, bo sprzedadzą je drożej, ale… Okazało się, że nie drożej, lecz taniej!

To miał być temat główny jednodniowego posiedzenia Sejmu, ale wypłynął inny. Pojawił się problem wewnątrz Zjednoczonej Prawicy pomiędzy PiS-em a Suwerenną Polską. Jaki? Rząd ma poważny problem z Trybunałem Konstytucyjnym i sądownictwem i chciał sobie pomóc, a wiemy, że procedowanie ustaw idzie poprzez komisje. Jednak znalezienie większości przedstawicieli PiS-u w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka jest dla tego ugrupowania problemem. W związku z tym PiS-owcy szybko złożyli wniosek o zmianę w komisjach sejmowych.

Konkretnie zmiany w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka miały na celu wyprowadzenie z tej komisji posłów Suwerennej Polski i wprowadzenie w to miejsce zaufanych posłów PiS. Wszystko po to, żeby rząd mógł bez kłopotów nieakceptowane przez Suwerenną Polskę ustawy przeprowadzić. Ten plan się nie powiódł. Sejm nie przegłosował tych zmian. Widać zatem, że w niektórych przypadkach Zjednoczona Prawica nie do końca jest zjednoczona, a PiS nie ma większości.

(Un)vereint

Die eintägige Sitzung des Sejm am 09.05. stand ganz im Zeichen des ukrainischen Getreides, das nach Polen gelangte und nicht wirklich weiterging. Die polnische Regierung war zuvor von Landwirten und Medien darüber informiert worden, hatte das Thema aber ignoriert. Erst als die Situation sehr schwierig wurde, begann sie, Entscheidungen zu treffen. Entscheidungen, den Korridor für den Getreidestrom durch Polen abzudichten und die Landwirte in ihrem Geschäft zu unterstützen. Das heißt, Treibstoffsubventionen sowie Ausgleichszahlungen für zu viel Getreide auf dem Markt und die fehlende Möglichkeit, es zu verkaufen. Erinnern wir uns daran, dass Henryk Kowalczyk, bis vor kurzem noch Minister für Landwirtschaft und ländliche Entwicklung, den Landwirten versicherte, sie sollten ihr Getreide behalten, weil sie es dann teurer verkaufen würden. Wie sich herausstellte, wurde daraus letztlich nicht teurer, sondern billiger!

Dies sollte das Hauptthema der Sejm-Sitzung sein, doch ein anderes Thema tauchte auf. Es gab ein Problem innerhalb der Vereinigten Rechten zwischen der PiS und dem Souveränen Polen. Die Regierung hat nämlich ein ernstes Problem mit dem Verfassungsgericht und der Justiz und wollte sich selbst helfen – und wir wissen ja, dass die Bearbeitung von Gesetzen durch Ausschüsse geht. Eine Mehrheit von PiS-Vertretern im Justiz- und Menschenrechtsausschuss zu finden ist für diese Gruppierung jedoch problematisch. Daher hat die PiS schnell einen Antrag auf eine Änderung der parlamentarischen Ausschüsse gestellt.

Der Änderungswunsch in Bezug auf den Justiz- und Menschenrechtsausschuss zielte insbesondere darauf ab, die Abgeordneten des Souveränen Polen aus diesem Ausschuss zu entfernen und vertrauenswürdige PiS-Abgeordnete an ihre Stelle zu setzen. All dies, damit die Regierung die Gesetze, die vom Souveränen Polen nicht akzeptiert werden, ohne Probleme umsetzen könnte. Dieser Plan ist gescheitert. Der Sejm stimmte diesen Änderungen nicht zu. Es zeigt sich also, dass die Vereinigte Rechte in einigen Fällen nicht ganz geeint ist und die PiS keine Mehrheit hat.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Fußball: Vizekanzler wird Schirmherr der „Europeada“

„Ein großes Sportereignis“

Obwohl bis zur der nächsten „Europeada“ noch mehr als ein Jahr Zeit bleibt, laufen die Vorbereitungen schon auf Hochtouren. Das Turnier der nationalen Minderheiten hat beispielsweise unlängst promiente Unterstützung bekommen.

Vizekanzler Robert Habeck

Foto: Sandro Halank/Wikimedia Commons

Bei der „Europeada“ handelt es sich um ein Fußballturnier, das jedes Mal simultan mit der UEFA-Europameisterschaft der Männer veranstaltet wird. Der Unterschied zum bekannten Turnier liegt darin, dass anstatt professioneller Fußballer Vertreter der nationalen Minderheiten aus ganz Europa daran teilnehmen.

Obwohl es sich bei den Teilnehmern nicht um professionelle Sportler handelt, ist das Niveau des Turniers alles andere niedrig. Zahlreiche Mannschaften kämpfen über eine Zeitspanne von mehr als einer Woche um den Titel der besten. Wer Meister werden will, muss sich gegen die fast schon übermächtige deutschsprachige Minderheit aus Südtirol behaupten. Diese Mannschaft hat nämlich alle der bisherigen vier Auflagen für sich entschieden. Auf eine Teilnahme darf man sich auch seitens der Deutschen aus Polen freuen, die bei der letzten „Europeada“ besonders gut abgeschnitten haben. Im Halbfinale unterlagen die Fußballer nur knapp den Südtirolern.

Bis zum Anmeldeschluss für die Mannschaften Anfang Mai haben sich insgesamt 26 Teams für das Turnier angemeldet. Wie letztes Mal ist zu erwarten, dass neben dem Turnier der Männer auch ein Wettbewerb der Damen organisiert wird. Die Gesamtzahl der Teilnehmer ist nicht nur genügend, sondern hat sogar die Erwartungen der Veranstalter übertroffen: „Unser Ziel waren mindestens 20 Teams. Das haben wir erreicht. Gleichzeitig wollten wir die Zahl der teilnehmenden Frauenteams erhöhen. Wir sind noch weit von einem Gleichgewicht entfernt, aber es sind mehr Frauenteams hinzugekommen, was uns sehr freut“, sagte Ruwen Möller, der Projektleiter der nächsten „Europeada“.

Die große Beliebtheit unabhängig von Geschlecht ist jedoch nicht der einzige Grund zur Freude. Unlängst hat das Projekt prominente Unterstützung in Form eines der bekanntesten deutschen Politiker erhalten. Grünenpolitiker und deutscher Vizekanzler Robert Habeck entschied sich, die Schirmherrschaft für die „Europeada“ zu übernehmen. Nach Meinung Habecks sei die Europeada „ein großes Sportereignis, das für Zusammenhalt steht und den europäischen Geist brillant widerspiegelt“. Höchsterfreut über die noble Unterstützung zeigten sich die Veranstalter des Turniers: „Wir freuen uns sehr, dass mit Robert Habeck einer der bekanntesten deutschen Politiker die Schirmherrschaft für das Turnier übernommen hat“, sagte Gösta Toft, Vizepräsidentin der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen. Toft unterstrich, dass der Vizekanzler selbst aus Lübeck stammt und somit eine Bindung zum deutsch-dänischen Grenzland hat, in dem die „Europeada“ ausgetragen wird.

Die „Europeada“ wird vom 28. Juni bis 7. Juli 2024 abgehalten.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Ehemalige Mennonitenkirche in Elbing (Elbląg)
Foto: Anna Durecka

Mehr dazu auf S. 7

Z Vaterlandu

Polityka migracyjna

W ostatnich miesiącach wzrasta lawinowo liczba uchodźców przybywających do Niemiec. Przygotowane dla nich miejsca noclegowe i inna pomoc leżą w gestii landów, te jednak utrzymują, że nie są dłużej w stanie udźwignąć tego zadania finansowo. Ponadto rząd federalny krytykowany jest za brak działań na rzecz zmniejszenia niekontrolowanej imigracji do Niemiec.

W sprawie polityki migracyjnej w środę ubiegłego tygodnia spotkali się więc premierzy landów z kanclerzem Olafem Scholzem (na zdjęciu z premierami Dolnej Saksonii i Nadrenii Północnej-Westfalii) na tzw. szczycie migracyjnym. Ostatecznie strony porozumiały się co do wzmożonych kontroli granicznych oraz kontroli policyjnych wewnątrz kraju. W przypadku zwiększenia środków z budżetu federalnego dla landów i gmin na utrzymanie migrantów strony nie wypracowały konsensusu. Olaf Scholz zgodził się jedynie podwyższyć dotychczasowy fundusz o 1 mld euro, co daleko nie odpowiada żądaniom landów, które chciały otrzymać kilka miliardów euro lub stały miesięczny dodatek na każdego migranta w wysokości 1000 euro. Brak porozumienia w kwestii finansowej oznacza, że tzw. szczyt migracyjny będzie w kolejnych miesiącach dalej prowadzony.

Foto: Bundesregierung/Bergmann

Niemcy żyją krócej

Dopiero 15. miejsce wśród mężczyzn i 14. wśród kobiet – to pozycje Niemiec w rankingu średniej długości życia 16 państw Europy Zachodniej. Dane podał w środę ubiegłego tygodnia Federalny Instytut ds. Badań Ludności (BIB) w Wiesbaden. „Główną przyczyną jest zwiększona liczba zgonów z powodu chorób układu krążenia” – ocenili badacze.

Wspólne badanie BiB i Instytutu Maxa Plancka ukazały się w „European Journal of Epidemiology”. Według danych z 2019 r. najdłuższa średnia długość życia w Europie Zachodniej była wśród kobiet w Hiszpanii (86,2 roku), a wśród mężczyzn – w Szwajcarii (81,9 roku). W Niemczech oczekiwana długość życia osób urodzonych w 2019 r. wynosiła 83,5 roku dla kobiet i 78,7 roku dla mężczyzn.

Przyczyny zgonów w Niemczech porównano z sześcioma wybranymi krajami – wyjaśnił badacz PiB Pavel Grigoriev. W porównaniu z krajami o wysokiej oczekiwanej długości życia Niemcy wypadają słabo w obszarze chorób układu krążenia. Biorąc pod uwagę wiek, już Niemcy od 50. roku życia są w gorszej sytuacji. U kobiet w Niemczech niższa oczekiwana długość życia wynika głównie ze zwiększonej śmiertelności w grupie powyżej 65 lat – w porównaniu z innymi Europejkami.

– Fakt, że Niemcy wyraźnie odstają pod względem chorób sercowo-naczyniowych, jest powodem do niepokoju, ponieważ dziś są one w dużej mierze uważane za możliwe do uniknięcia – ostrzegł Grigoriev.

Badacz przypuszcza, że w Niemczech brakuje profilaktyki, a późne diagnozy utrudniają skuteczne leczenie. – Potęga gospodarcza oraz wydajny i dostępny dla większości system opieki zdrowotnej stoją w sprzeczności do tak niskiej pozycji w Europie Zachodniej, jeśli chodzi o oczekiwaną długości życia – podsumował sytuację w Niemczech ekspert.

Schröder i inni w ambasadzie Rosji

Foto: Bernd Schwabe in Hannover / Wikimedia Commons

Dzień 9 maja obchodzony jest w Rosji jako święto zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami. Z tej okazji ambasador Rosji w Niemczech zaprosił na uroczystości do ambasady przy prominentnej ulicy Unter den Linden. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby zaproszenia nie przyjęli znani niemieccy politycy z różnych opcji politycznych. Najważniejszym gościem był Gerhard Schröder (na zdjęciu), były kanclerz, który stał się obiektem krytyki za wspieranie Władimira Putina nawet po jego ataku na Ukrainę. Za jego postawę Schröderowi odebrano przysługujące teoretycznie wszystkim byłym niemieckim szefom rządu biura w kompleksie Bundestagu oraz pracowników opłacanych z środków publicznych. Dodatkowo partia SPD, z której się wywodzi były kanclerz, rozpoczęła proces wydalania go, co ostatecznie jednak zostało uznane za niezgodne ze statutem ugrupowania.

Nie mniej kontrowersyjni byli inni niemieccy politycy goszczeni w ambasadzie. Należeli do nich Alexander Gauland, były szef populistycznej AfD, oraz jej dzisiejszy przewodniczący Tino Chrupalla. Nie zabrakło również przedstawiciela postkomunistycznej Die Linke oraz ostatniego pierwszego sekretarza enerdowskiej partii socjalistycznej Egona Krenza. Krytyki nie szczędzili politycy zarówno SPD, FDP, jak i Zielonych. Natomiast Ruprecht Polenz z chadeckiej CDU skomentował to wydarzenie i udział w nim tak wielu różniących się na co dzień niemieckich polityków słowami „to pasuje”, gdyż faktycznie wszystkie te osoby łączy daleko idąca wyrozumiałość dla Rosji.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- Referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9321

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: 17. Businessgala der Wirtschaftskammer Schlesien

Firmen sind das Salz der Erde

Die Wirtschafskammer Schlesien lud am Freitag (12.05.) nach Proskau zur 17. Businessgala ein. Mit einer Konferenz und einer feierlichen Preisverleihung der Auszeichnungen in drei Kategorien war es ein Treffen zur Unterstützung und Ehrung der Erfolge der Unternehmer Schlesiens. Es war zugleich die Geburtstagsfeier der Wirtschaftskammer Schlesien, die vor 30 Jahren gegründet wurde und momentan 170 Unternehmer als Mitglieder zählt.

Die Gewinner des Wettbewerbs „Unternehmen des Jahres“

Helmut Pazdzior gehört zu den Mitbegründern der Wirtschaftskammer Schlesien.

Janusz Steinhoff und Helmut Paździor im Gespräch

Fotos: Manuela Leibig

Zuerst gab es eine wirtschafts-ökonomische Konferenz, in der u. a. Dr. Janusz Steinhoff, Wirtschaftsminister in der Regierung von Jerzy Buzek, einen Vortrag über die aktuellen wirtschaftlichen Entwicklungsmöglichkeiten in Polen hielt. Die Konferenz endete mit der Unterzeichnung einer Kooperationsvereinbarung zwischen der Wirtschaftskammer Schlesien und der Universität Merito WSB Oppeln. So wurde der Grundstein für Studentenpraktika, Forschung und Wissenstranfer gelegt.

Bedeutung für die Region

Die Wirtschaftskammer Schlesien wurde 1993 registriert, als Antwort auf die neue gesellschaftliche, politische und wirtschaftliche Lage in Polen nach dem Fall des Sozialismus. Die Kammer ist eine Organisation der wirtschaftlichen Selbstverwaltung und vertritt die Interessen der in ihr zusammengeschlossenen Unternehmer. Die Bedeutung der Wirtschaftskammer Schlesien für die Entwicklung der Region ist nicht zu unterschätzen, unterstrich Oppelns Vizemarschallin Zuzanna Donath-Kasiura in ihrem Grußwort: „Es ist sehr wichtig, dass die Inhaber kleiner und mittlerer Firmen, ebenso wie die Mitarbeiter und Manager, eine Plattform haben, wo sie sich mit ihren Erfahrungen und Träumen austauschen, sich weiterbilden können. Seit 30 Jahren bietet die Wirtschaftskammer Schlesien diese Plattform. Außer Schulungen gab es Studienreisen nach Deutschland und in weitere Länder, um sich von anderen Betrieben inspirieren zu lassen und aus deren Erfahrungen zu lernen“, so die Vizemarschallin und betonte weiter: „Unsere Firmen sind das Salz unserer Erde, die Bewohner von Schlesien sind fleißig und zuverlässig, aber auch sehr innovativ. Eine weitere Besonderheit unserer Region ist die natürliche Vielsprachigkeit – Polnisch, Schlesisch und Deutsch sind nicht wegzudenken. Dazu kommen noch Englisch und weitere Fremdsprachen, die die Kooperation und wirtschaftliche Zusammenarbeit mit Firmen in anderen Ländern ermöglichen.“

Dank

Die Gala bot auch die Möglichkeit, anlässlich des Jubiläums der Wirtschaftskammer einige Mitglieder und Freunde der Organisation auszuzeichnen. Unter ihnen ist der frühere Sejmabgeordnete der deutschen Minderheit, Helmut Paździor, Mitbegründer der Wirtschaftskammer Schlesien und der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens. „Wirtschaft regiert die Welt, das wussten wir schon damals. Wenn es bei uns wirtschaftlich gut läuft, werden die jungen Leute schon während ihrer Ausbildung daran denken, ihr Bestes zu geben, um später hier Arbeit zu finden oder selbst etwas aufzubauen. Und sie werden nicht ans Auswandern denken, dachte ich. Und es hat geklappt, das freut mich bis heute“, sagte Paździor.

Das erste Treffen der Wirtschaftkammer Schlesien war im Katechismus-Saal neben der Kirche in Zlönitz, wo 30 Unternehmer aus den damaligen Woiwodschaften Kattowitz, Tschenstochau und Oppeln zusammenkamen. Der erste Sitz der Wirtschafskammer war in Groß Strehlitz: „Die Strehlitzer bedauerten sehr, dass der Sitz nach Oppeln verlegt wurde, aber ich wusste, wenn die Kammer erfolgreich sein soll, muss sie in Oppeln sein, im Zentrum der Woiwodschaft“, sagte Helmut Paździor in seiner Dankesrede. Dankesauszeichnungen für ihr Engagement für die Kammer bekamen auch Kornelia Tomala und der Sejmabgeordnete Ryszard Galla.

„Wenn es bei uns wirtschaftlich gut läuft, werden die jungen Leute hier Arbeit finden.“

Firma des Jahres

Die 17. Wirtschaftsgala war der Anlass für die Preisverleihung des Wettbewerbs „Unternehmen des Jahres“. Sechzehn Unternehmen aus ganz Schlesien hatten an dem Wettbewerb teilgenommen. Die Gewinner wurden von der Jury des Wettbewerbs, die sich unter anderem aus Vertretern der Selbstverwaltung und der Medien zusammensetzte, bestimmt.

Die wichtigste Kategorie war „Unternehmen des Jahres“. Der Gewinner war die Firma „Doktorvolt“ aus Malichow in der Gemeinde Guttentag, die Schaltanlagen für Gebäude, Photovoltaik und Verlängerungskabeln produziert. „Ich freue mich, die Konkurrenz war sehr groß, ich bin angenehm überrascht über den Sieg“, gestand Zbigniew Maleska, Inhaber von „Doktorvolt“, kurz nach der Übergabe der Preise. 80 Prozent der Erzeugnisse der Firma werden exportiert. Obwohl die Baubranche momentan einen Stillstand erleidet, baut die Firma ein neues Bürogebäude. „So ist das in der Baubranche, es gibt eine Talfahrt, um dann wieder einen Aufschwung zu notieren. Im Oktober werden wir unser 10-jähriges Bestehen schon in neuen Räumen feiern“, sagt Zbigniew Maleska.

In der Kategorie Unternehmensleader gewann Wojciech Olender von der Firma „Czora“, die seit 17 Jahren in Oppeln tätig ist und sich spezialisiert hat auf die Bearbeitung von Stahl, und zwar von der Anfertigung der Zeichnung bis zum Schneiden, Schweißen, Verzinken und Verpacken. „Ich wurde von meinen Mitarbeitern nominiert und hatte keine Ahnung davon. Mir wurde nur gesagt, dass die Firma teilnimmt, und wenn was ist, soll ich den Preis entgegennehmen“, sagt Wojciech Olender, der gleich am Montag eine Torte zur Arbeit mitbrachte, um die Auszeichnung zu feiern.

In der letzten Kategorie, „Buisness Junior“, gewann das Unternehmen „Suit“ aus Radlin, das seit 2019 von zwei Frauen geführt wird. „Suit“ bietet hauptsächlich Wäsche und Reparatur von Berufskleidung an. „Es ist eine große Überraschung und sehr motivierend für uns, weiterzumachen. Darüber hinaus haben wir während der Businessgala zahlreiche neue Kontakte knüpfen können, was uns ebenfalls freut“, sagt Vizevorstandmitglied Anna Bogulena-Grabska.

Der Sonderpreis des Rates wurde Bernard Gaida für seine Bemühungen zur Förderung der deutschen Sprache in der Region als Instrument zum Aufbau internationaler Wirtschaftsbeziehungen verliehen.

Opole: 17. Gala Biznesu Izby Gospodarczej „Śląsk” – Firmy są solą tej ziemi

Izba Gospodarcza „Śląsk” zaprosiła w piątek (12.05) do Prószkowa na 17. Galę Biznesu. Z konferencją i uroczystym wręczeniem nagród w trzech kategoriach było to spotkanie wspierające i honorujące sukcesy śląskich przedsiębiorców. Były to zarazem urodziny Izby Gospodarczej „Śląsk”, która powstała 30 lat temu i obecnie zrzesza 170 przedsiębiorców.

Najpierw odbyła się konferencja gospodarczo-ekonomiczna, podczas której dr inż. Janusz Steinhoff, minister gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, wygłosił wykład na temat aktualnych możliwości rozwoju gospodarczego w Polsce. Konferencja zakończyła się podpisaniem porozumienia o współpracy pomiędzy Izbą Gospodarczą „Śląsk” a Uniwersytetem Merito WSB Opole. Stworzyło to podstawy do odbywania praktyk studenckich, prowadzenia badań naukowych i transferu wiedzy.

Znaczenie dla regionu

Izba Gospodarcza „Śląsk” została zarejestrowana w 1993 r. w odpowiedzi na nową sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą w Polsce po upadku socjalizmu. Izba jest organizacją samorządu gospodarczego i reprezentuje interesy zrzeszonych w niej przedsiębiorców. Znaczenia Izby Gospodarczej „Śląsk” dla rozwoju regionu nie sposób nie docenić, co podkreśliła w swoim powitalnym wystąpieniu wicemarszałek opolska Zuzanna Donath-Kasiura. – Bardzo ważne jest, aby właściciele małych i średnich firm, ale także pracownicy, kadra zarządzająca, mieli platformę, na której mogą wymieniać się doświadczeniami i marzeniami, dokształcać się. I taką platformę od 30 lat zapewnia Izba Gospodarcza „Śląsk”. Oprócz szkoleń były wyjazdy studyjne do Niemiec, a także do innych krajów, aby inspirować się innymi firmami i czerpać z ich doświadczeń – powiedziała wicemarszałek i dodała: – Nasze firmy są solą naszej ziemi, mieszkańcy Śląska są pracowici, solidni, ale też bardzo innowacyjni. Kolejną cechą szczególną naszego regionu jest naturalna wielojęzyczność – polski, śląski i niemiecki są nieodzowne. Do tego dochodzi język angielski i kilka innych, które umożliwiają współpracę i kooperację gospodarczą z firmami w innych krajach.

Podziękowania

Gala była też okazją do uhonorowania niektórych członków i sympatyków organizacji z okazji jubileuszu Izby. Wśród nich jest były poseł na Sejm z ramienia mniejszości niemieckiej Helmut Paździor, współtwórca Izby Gospodarczej „Śląsk”, a wcześniej Fundacji Rozwoju Śląska. – Ekonomia rządzi światem, wiedzieliśmy to już wtedy. Jeśli wszystko pójdzie dla nas dobrze gospodarczo, to młodzi ludzie będą już myśleli o tym, żeby w trakcie edukacji zrobić wszystko, co w ich mocy, aby później znaleźć tu pracę albo samodzielnie coś zbudować. I nie będą myśleć o emigracji, myślałem. I to się udało, cieszę się z tego do dziś – powiedział Paździor.

Pierwsze spotkanie Izby Gospodarczej „Śląsk” odbyło się w sali katechetycznej obok kościoła w Źlinicach, gdzie zebrało się 30 przedsiębiorców z ówczesnych województw katowickiego, częstochowskiego i opolskiego. Pierwsza siedziba Izby znajdowała się w Strzelcach Opolskich. – Mieszkańcy Strzelec bardzo żałowali, że siedziba została przeniesiona do Opola, ale ja wiedziałem, że jeśli Izba ma odnieść sukces, to musi być w Opolu, w centrum województwa – powiedział Helmut Paździor w swoim przemówieniu. Nagrody z podziękowaniem za zaangażowanie w działalność Izby otrzymali również Kornelia Tomala i poseł Ryszard Galla.

„Firma roku”

17. Gala Biznesu była okazją do wręczenia nagród w konkursie „Firma roku”. W konkursie wzięło udział szesnaście przedsiębiorstw z całego Śląska. Zwycięzców wyłoniła kapituła konkursu, w skład której weszli m.in. przedstawiciele samorządu i mediów.

Najważniejszą kategorią była „firma roku”. Zwyciężyła firma Doktorvolt z Malichowa w gminie Dobrodzień, producent rozdzielnic dla budynków, fotowoltaiki i przedłużaczy. – Jestem szczęśliwy, konkurencja była bardzo duża, jestem mile zaskoczony zwycięstwem – przyznał tuż po wręczeniu nagród Zbigniew Maleska, właściciel przedsiębiorstwa Doktorvolt. 80% jego produktów trafia na eksport. Choć w branży budowlanej panuje obecnie zastój, firma buduje nowy biurowiec. – Tak to już jest w branży budowlanej, że jest spowolnienie tylko po to, żeby znowu zanotować wzrost. W październiku będziemy już obchodzić 10-lecie działalności w nowej siedzibie – mówi Zbigniew Maleska.

W kategorii „lider przedsiębiorczości” zwyciężył Wojciech Olender z firmy Czora, która działa w Opolu od 17 lat i specjalizuje się w obróbce stali, począwszy od przygotowania rysunku aż po cięcie, spawanie, cynkowanie i pakowanie. – Zostałem nominowany przez moich współpracowników i nie miałem o tym pojęcia. Powiedziano mi tylko, że firma bierze udział w konkursie i w razie czego mam odebrać nagrodę – mówi Wojciech Olender, który w poniedziałek natychmiast przyniósł do pracy tort, aby uczcić wyróżnienie.

W ostatniej kategorii, „junior biznesu”, zwyciężyła firma Suit z Radlina, prowadzona od 2019 r. przez dwie kobiety. Suit świadczy głównie usługi prania i naprawy odzieży roboczej. – Jest to dla nas ogromne zaskoczenie, bardzo motywujące do dalszego działania. Dodatkowo podczas Gali Biznesu udało nam się nawiązać wiele nowych kontaktów, co również nas cieszy – mówi wiceprezes zarządu Anna Bogulena-Grabska.

Nagrodę specjalną Rady otrzymał Bernard Gaida za działania na rzecz promocji języka niemieckiego w regionie jako narzędzia budowania międzynarodowych relacji biznesowych.

Manuela Leibig

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Politik: Janusz Kowalskis fünf Ziele für die deutsche Minderheit

Erneut Gift versprüht

Der Abgeordnete Janusz Kowalski (Souveränes Polen) ist endgültig in den Wahlkampfmodus eingetreten, auch wenn der Wahlkampf offiziell noch nicht begonnen hat. Ende April hat er auf einer Pressekonferenz erneut Gift in die deutsche Richtung versprüht. Dabei bekräftigte er seine fünf Ziele gegenüber der deutschen Minderheit und der Bundesrepublik Deutschland. Außerdem machte er einmal mehr deutlich, dass sein Wahlkampf auf Deutschfeindlichkeit basieren würde. Der Abgeordnete der deutschen Minderheit, Ryszard Galla, hat in unserem Artikel auf die oben genannten Ziele von Herrn Kowalski reagiert.

Erstes Ziel: Abschaffung des Wahlprivilegs für die deutsche Minderheit. Janusz Kowalski fordert dies, obwohl die Bestimmung über die Befreiung von der 5-Prozent-Wahlhürde für alle anerkannten nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen gilt!

Ryszard Galla: Der Abgeordnete Janusz Kowalski hat kürzlich auf einer Pressekonferenz erklärt, dass dies sein Hauptziel und eine seiner ersten Aufgaben nach einem Wahlsieg sein wird. Deshalb dürfen wir nicht zulassen, dass eine Option, die unsere Gemeinschaft diskriminiert, die nächsten Wahlen gewinnt. Wir dürfen nicht zulassen, dass die deutsche Minderheit so verleumdet wird. Wir dürfen nicht zulassen, dass 50.000 Kinder in einem Land der Europäischen Union diskriminiert werden. Deshalb streben wir zwei Sitze im Sejm an, um unsere Minderheiten- und Regionalinteressen zu schützen.

Zweites Ziel: Kürzung der Mittel für den Deutschunterricht „für die deutsche Minderheit". Diesmal geht es jedoch bereits um eine vollständige Abschaffung im Austausch für eine Aufstockung der Mittel für den Polnischunterricht in Deutschland.

Ryszard Galla: Das wäre ein unverzeihlicher Schlag für künftige Generationen von Deutschen in Polen. Die Stärke unserer Region liegt gerade in Unternehmen, die einen Bedarf an Mitarbeitern haben, die Deutsch sprechen und ein kulturelles Verständnis für die deutschsprachigen Länder haben. Es sind auch Familienunternehmen, die seit Generationen auf der Grundlage deutscher Traditionen bestehen. Herr Kowalski versteht einfach nicht, woher er kommt.

3. Den Organisationen der deutschen Minderheit in Polen die Mittel zu entziehen, die sie vom Innenministerium für die Kultur- und Sprachpflege der Minderheiten.

Ryszard Galla: Wenn dies geschehen würde, wäre eine rote Linie überschritten. Ich denke, eine solche Entscheidung würde in ganz Europa Widerhall finden. Manchmal höre ich Aussagen wie „Wozu brauchen wir einen Abgeordneten in Warschau? Unsere Stärke liegt doch in der Region". Das zeigt sich in solchen Situationen deutlich. Die parlamentarische Vertretung der deutschen Minderheit ist ein Schutzschirm für unsere gesamte Gemeinschaft. Das war schon immer so. Die parlamentarischen Interventionen waren und sind von ausreichendem Rang, um die wichtigsten Personen im Staat schnell zu erreichen. Ohne dies könnten sie uns alles antun.

4. Zweisprachige Ortsnamen an Bahnhöfen sollen verschwinden. Das fordert der Abgeordnete Kowalski, obwohl er dafür keinen Grund hat, wie er schon bei seinem letzten Krieg gegen die Ortsschilder deutlich gemacht hat.

Ryszard Galla: Die Tatsache, dass Herr Kowalski kein Verständnis für die Frage der nationalen Minderheiten hat, ist bekannt und offensichtlich. Wird er dann auch die Abschaffung der kaschubischen und sorbischen Ortsschilder der Bundesrepublik Deutschland und der polnischen Ortsschilder in Litauen fordern? Es gibt Grenzen des Absurden...

5. Auch Kriegsreparationen von der Bundesrepublik Deutschland sowie eine Rückgabe des Eigentums des Bundes der Polen in Deutschland hat Herr Kowalski seinen Zielen hinzugefügt.

Ryszard Galla: Mit der Stimme und Einschätzung von Völkerrechtsexperten (z. B. Prof. Ruchniewicz oder Prof. Barcz) ist die Frage der Reparationen politisch und rechtlich abgeschlossen, was etwaige Diskussionen über Entschädigungen jedoch nicht ausschließt. Eine solche Erklärung hat der deutsche Bundespräsident Frank-Walter Steinmeier in seinen Gesprächen mit dem polnischen Staatspräsidenten Andrzej Duda abgegeben. Ich würde mir sehr wünschen, dass das Thema Kriegsreparationen nicht für die aktuellen Wahlkampfbedürfnisse einzelner politischer Parteien genutzt wird. Wir sollten über dieses Thema sachlich und ruhig auf diplomatischem Wege sprechen und ich fordere die polnischen Politiker nachdrücklich auf, dies zu tun.

Kommentar:

Es ist bemerkenswert, dass der Abgeordnete Janusz Kowalski einige Tage nach seiner antideutschen und minderheitenfeindlichen Konferenz einen Beitrag über seine Teilnahme an der Parade der Polen in Vilnius twitterte. Er freute sich, dass seine Großmutter gerade dort geboren worden war, und schrieb, dass polnische Herzen blühen. Wie sollen sich denn Deutsche in Polen wohlfühlen und stolze und geachtete Mitglieder dieser Gesellschaft sein, wenn Leute wie Herr Kowalski das Polentum im Ausland loben, aber zugleich in ihrem eigenen Land alles bekämpfen, was nicht eindeutig polnisch ist und polnische Bürger mit ihren Angriffen treffen?

Krzysztof Świerc, Rudolf Urban

Ryszard Galla, Sejmabgeordneter der deutschen Minderheit Foto: Katarzyna Gierszewska-Widota

Ryszard Galla: „Die Tatsache, dass Herr Kowalski kein Verständnis für die Frage der nationalen Minderheiten hat, ist bekannt und offensichtlich. Wird er dann auch die Abschaffung der kaschubischen und sorbischen Ortsschilder der Bundesrepublik Deutschland und der polnischen Ortsschilder in Litauen fordern? Es gibt Grenzen des Absurden."

Polityka: Pięć celów posła Janusza Kowalskiego względem mniejszości niemieckiej – Kolejny wyciek jadu

Poseł Janusz Kowalski (Suwerenna Polska) na dobre wkroczył w tryb kampanii wyborczej, choć ta oficjalnie się jeszcze nie zaczęła. Pod koniec kwietnia podczas konferencji prasowej z jego ust nastąpił kolejny wyciek jadu w niemieckim kierunku. Jednocześnie przypomniał o swoich pięciu celach względem mniejszości niemieckiej i samej Republiki Federalnej Niemiec. Po raz kolejny pokazał też, że jego kampania wyborcza oparta będzie na antyniemieckości. Na wspomniane cele posła Kowalskiego w naszym artykule odpowiedział poseł MN Ryszard Galla.

Pierwszy cel: Zniesienie przywileju wyborczego dla mniejszości niemieckiej. Poseł Janusz Kowalski żąda tego, choć zapis o zwolnieniu z przekroczenia 5-procentowego progu wyborczego dotyczy wszystkich uznanych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce!

Ryszarda Galla: Na ostatniej konferencji prasowej poseł Janusz Kowalski rzeczywiście oświadczył, że będzie to jego główny cel i jedno z pierwszych zadań po wygranych wyborach. Dlatego nie możemy dopuścić, aby opcja, która skrajnie dyskryminuje nasze środowisko, wygrała kolejne wybory. Nie możemy dopuścić, aby mniejszość niemiecka była tak poniewierana. Nie możemy dopuścić, aby 50 tys. dzieci było dyskryminowanych w państwie Unii Europejskiej. Dlatego idziemy po dwa mandaty do Sejmu, aby pilnować naszych spraw – mniejszości i regionu.

Drugi cel: Zmniejszać finansowanie nauki języka niemieckiego „dla mniejszości niemieckiej". Tym razem jednak chodzi już o całkowitą likwidację w zamian za zwiększenie środków na nauczanie języka polskiego w Niemczech.

Ryszard Galla: To byłby niewybaczalny cios dla przyszłych pokoleń Niemców w Polsce. Siła naszego regionu to właśnie firmy z zapotrzebowaniem na pracowników z językiem niemieckim, ale i zrozumieniem kulturowym krajów niemieckojęzycznych. To także rodzinne firmy istniejące od pokoleń, oparte na niemieckich tradycjach. Poseł Janusz Kowalski zwyczajnie nie rozumie, skąd pochodzi.

Trzeci cel: Odebranie środków finansowych organizacjom mniejszości niemieckiej w Polsce, które te otrzymują z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach podtrzymania i rozwoju kultury i języka danej mniejszości.

Ryszard Galla: Gdyby tak się stało, to byłoby przekroczenie czerwonej linii. Myślę, że taka decyzja odbiłaby się echem w całej Europie. Czasem spotykam się ze stwierdzeniami „Po co nam ten poseł, tam w Warszawie? Przecież nasza siła jest w regionie". W takich sytuacjach jest to wyraźnie widoczne. Reprezentacja parlamentarna mniejszości niemieckiej jest parasolem ochronnym dla całego naszego środowiska. Tak było od zawsze. Interwencje poselskie miały i mają wystarczającą rangę, aby w szybki sposób dotrzeć do najważniejszych osób w państwie. Bez tego mogliby zrobić z nami wszystko.

Czwarty cel: Dwujęzyczne nazwy miejscowości na stacjach kolejowych mają zniknąć. Poseł Janusz Kowalski twierdzi tak, choć nie ma ku temu podstaw, co już podczas ostatniej jego wojenki przeciwko tablicom zostało jasno pokazane.

Ryszard Galla: Fakt braku zrozumienia kwestii mniejszości narodowych po stronie posła Janusza Kowalskiego jest powszechnie znany i oczywisty. Czy w takim razie będzie też domagał się likwidacji tablic kaszubskich, serbołużyckich w Republice Federalnej Niemiec oraz polskich na Litwie? Są granice absurdu…

Piąty cel: Do swoich celów poseł Janusz Kowalski dopisał również reparacje wojenne od Republiki Federalnej Niemiec wraz ze zwrotem majątku Związku Polaków w Niemczech.

Ryszard Galla: Posługując się głosem i oceną ekspertów od prawa międzynarodowego (np. prof. Ruchniewicza czy prof. Barcza), należy uznać, iż sprawa reparacji jest zamknięta politycznie i prawnie, co nie przeszkadza w tym, aby w kwestiach odszkodowań były prowadzone rozmowy. Taką deklarację złożył prezydent Republiki Federalnej Niemiec Frank-Walter Steinmeier w rozmowach z prezydentem Polski Andrzejem Dudą. Bardzo bym sobie życzył, ażeby temat reparacji wojennych nie był wykorzystywany do bieżących potrzeb wyborczych poszczególnych partii politycznych. Rozmawiajmy o tej sprawie rzeczowo i spokojnie za pomocą dróg dyplomatycznych i do tego zachęcam gorąco polskich polityków.

Komentarz:

Na uwagę zasługuje fakt, że kilka dni po antyniemieckiej i antymniejszościowej konferencji poseł Janusz Kowalski na Twiterze umieścił post ze swojego udziału w Paradzie Polskości w Wilnie. Ciesząc się, że jego babcia właśnie tam się urodziła, napisał też, że polskie serca rosną. Jak zatem mają Niemcy czuć się w Polsce i być dumnymi i poważanymi członkami tego społeczeństwa, jeżeli ludzie tacy jak poseł Kowalski chwalą polskość za granicą, a jednocześnie walczą ze wszystkim, co nie jest jednoznacznie polskie, we własnym kraju, trafiając swoimi atakami w obywateli Polski?

Krzysztof Świerc, Rudolf Urban

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl
Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abonnement

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

9186

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt! Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in! Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Laurahütte: 25 Jahre deutsche Kriegsgräberstätte

Nicht nur die Asche verehren

Am Samstag (13.05.) wurde an die Entstehung der deutschen Kriegsgräberstätte in Laurahütte vor 25 Jahren gedacht. Vertreter aus Politik, des Volksbundes Deutsche Kriegsgräberfürsorge, der deutschen Minderheit und einige Nachfahren der dort Beerdigten nahmen an der Veranstaltung teil.

Bei der Gedenkveranstaltung sprach Martin Lippa im Namen der deutschen Minderheit in Polen.

Nach Laurahütte kam auch der Präsident des Volksbundes Wolfgang Schneiderhan.

Das Blasorchester aus Kotulin sorgte für die musikalische Umrahmung.

Bundeswehrsoldaten waren nicht nur bei der Gedenkveranstaltung, sondern säuberten den Friedhof schon einige Tage vorher.

Fotos: Rudolf Urban

Die Kriegsgräberstätte in Laurahütte besteht seit 1997, als dort die ersten, an anderen Orten Südpolens exhumierten, deutschen Soldaten ihre letzte Ruhe fanden. Seitdem wurden auf diesem Friedhof mehr als 34.000 Soldaten beerdigt. Der Ort zeugt, so Wolfgang Schneiderhan, der Präsident des Volksbundes Deutsche Kriegsgräberfürsorge, nicht nur von der deutsch-polnischen Versöhnung. „Er erinnert uns daran, was Kriege für Menschen bedeuten, was Menschen im Krieg anderen Menschen antun können. Und aus diesem Erinnern heraus neben dem Gedenken, entsteht auch die Lehre, dass es nie wieder passieren darf“, sagt Schneiderhan und fügt hinzu, dass bislang ca. 160.000 Soldaten in Polen geborgen werden konnten, wobei man insgesamt von 480.000 deutschen Gefallenen allein in diesem Land ausgeht.

Vorarbeit der Minderheit

Die Kriegsgräberstätte in Laurahütte, die zu den größten Anlagen dieser Art in Polen gehört, ist auch ein wichtiger Ort für die deutsche Minderheit in der Woiwodschaft Schlesien. Martin Lippa, Vorsitzender des DFK Schlesien und Vizevorsitzender des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen, betont, dass es eben die in der Heimat gebliebenen Deutschen waren, die in Zeiten des Kommunismus die verstreuten Gräber deutscher Soldaten pflegten. „Sie haben auch ihre Namen und deren Geschichte bewahrt. Als dann Anfang der 90er Jahre der Volksbund auch in Polen seine Arbeit aufnehmen konnte, konnten sie die vielen Gräber dank der deutschen Minderheit finden und die Toten umbetten“, erzählt Martin Lippa.

Bis heute gebe es noch vielerorts einzelne Soldatengräber in den Pfarrgemeinden der Region, meint er, doch diese sollten, solange sie gepflegt werden, auch dort bleiben, weil sie für die örtliche Gemeinschaft von Bedeutung seien. Ebenso von Bedeutung ist es aber für die Nachfahren der Soldaten zu erfahren, wo sie ihre letzte Ruhe gefunden haben. Und dem dienen die Umbettungen, bei denen es oftmals möglich ist, die einzelnen Toten zu identifizieren.

Grab des Vaters

So war es auch im Fall von Heide Prange und Helga Früning, deren Vater Gerhard Kuplik seine letzte Ruhe schließlich in Laurahütte fand. Nach Kriegsende verschlug es die Mutter und ihre Kinder, die aus dem unweit gelegenen Hindenburg stammten, in den Westen. Am 13. Mai kamen die betagten Damen nun nach Laurahütte. „Es war ein Zufall, als mir vor Jahren ein Formular des Volksbundes in die Hand fiel, mit der Frage, ob man ein Grab suche. Ich habe es ausgefüllt und an den Volksbund geschickt, ohne große Erwartungen zu haben. Doch dann bekamen wir eine Antwort mit der Information, dass unser Vater in Laurahütte begraben wurde samt einem Bild von der Tafel mit seinem Namen“, erzählt Heide Prange und ihre Schwester fügt hinzu: „Ich wurde 1944 geboren, haben meinen Vater also nicht mehr kennengelernt. Aber als wir zu der Veranstaltung hierher eingeladen wurden und am Grab unseres Vaters standen, kamen mir die Tränen. Wir sind dem Volksbund sehr dankbar für seine Arbeit und dass er diese Friedhöfe unterhält“, meint Helga Früning.

Nicht nur gedenken

Exhumierungen, die Identifizierung der Toten und das Gedenken an sie in Form von Kriegsgräberstätten ist aber nur eines der Ziele des Volksbundes Deutsche Kriegsgräberfürsorge. „Wir wollen nicht nur die Asche verehren, sondern auch die Fackel des Gedenkens und des Lernens an die jungen Menschen weitergeben“, sagt Volksbund-Präsident Schneiderhan. Deshalb sei es auch wichtig, Jugendliche in die Arbeit einzubinden, ihnen aber zugleich auch Möglichkeiten zu bieten, mit Gleichaltrigen aus anderen Ländern in Kontakt zu kommen, um über den Gräbern der gefallenen Soldaten eine gemeinsame friedliche Zukunft aufzubauen. So werden nicht nur Workshops an Schulen angeboten und Hochschulen zur Zusammenarbeit gewonnen. Der Volksbund unterhält darüber hinaus auch einige Jugendbegegnungs- und bildungsstätten.

Die sichtbaren Zeichen der Arbeit des Volksbundes sind aber die Kriegsgräberstätten. Die in Laurahütte gehört zu den größten in Polen. „Hier wird symbolisiert, welche große Versöhungsgeste Polen uns gegenüber gemacht hatte, dass wir die Soldaten, die sie überfallen haben, in dieser Erde beerdigen dürfen. Das ist für mich ein unglaubliches Signal, an das man immer erinnern muss“, sagt Wolfgang Schneiderhan. Und Martin Lippa freut sich über diesen Friedhof mitten im oberschlesischen Industriegebiet: „Wir kommen jedes Jahr hierher und feiern die Gedenktage. Es ist ein symbolischer, wichtiger Ort für uns.“

Siemianowice Śląskie: 25 lat niemieckiego cmentarza wojennego – Nie tylko cześć dla prochów

W sobotę (13.05) upamiętniono w Siemianowicach Śląskich powstanie 25 lat temu niemieckiego cmentarza wojennego. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele polityki, Narodowego Związku Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi, mniejszości niemieckiej, a także potomkowie pochowanych tam osób.

Cmentarz wojenny w Siemianowicach Śląskich istnieje od 1997 r., kiedy to pierwsi niemieccy żołnierze ekshumowani w innych miejscach południowej Polski znaleźli tam swoje miejsce spoczynku. Od tego czasu na tym cmentarzu pochowano ponad 34 tys. żołnierzy, a według przewodniczącego Narodowego Związku Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi Wolfganga Schneiderhana, miejsce to jest nie tylko świadectwem polsko-niemieckiego pojednania. – Przypomina nam, co wojny znaczą dla ludzi, co ludzie w czasie wojny mogą zrobić innym ludziom. I z tego pamiętania, oprócz upamiętnienia, płynie też lekcja, że to się nigdy nie może powtórzyć – mówi Schneiderhan, dodając, że dotychczas udało się w Polsce wydobyć zwłoki ok. 160 tys. żołnierzy, przy czym zakłada się, że tylko w tym kraju poległo ich łącznie 480 tys.

„Aus diesem Erinnern heraus entsteht auch die Lehre, dass es nie wieder passieren darf.“

Prace przygotowawcze prowadzone przez mniejszość

Cmentarz wojenny w Siemianowicach Śląskich, który jest jednym z największych tego typu obiektów w Polsce, jest również ważnym miejscem dla mniejszości niemieckiej w województwie śląskim. Martin Lippa, przewodniczący śląskiego DFK i wiceprzewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce, podkreśla, że to właśnie Niemcy, którzy pozostali w swojej ojczyźnie, dbali o rozproszone groby niemieckich żołnierzy w czasach komunizmu. – Zachowali też ich nazwiska i ich historię. Kiedy na początku lat 90. Związek Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi mógł rozpocząć swoją działalność w Polsce, dzięki mniejszości niemieckiej udało się odnaleźć liczne groby i ponownie pochować zmarłych – wyjaśnia Martin Lippa.

Jak mówi, jeszcze dziś w wielu miejscach w parafiach regionu znajdują się pojedyncze groby żołnierskie, które jednak powinny tam pozostać, dopóki ktoś się nimi opiekuje, bo są ważne dla lokalnej społeczności. Ale równie ważne dla potomków żołnierzy jest to, by wiedzieli, gdzie znaleźli oni miejsce swojego ostatecznego spoczynku. I temu właśnie służą ponowne pochówki, podczas których często można zidentyfikować poszczególnych zmarłych.

Grób ojca

Tak było również w przypadku Heide Prange i Helgi Früning, których ojciec Gerhard Kuplik znalazł w końcu miejsce ostatecznego spoczynku w Siemianowicach Śląskich. Po zakończeniu wojny matka, pochodząca z pobliskiego Zabrza, wraz z dziećmi przeniosła się na Zachód. 13 maja starsze panie przyjechały do Siemianowic Śląskich. – Zupełnie przypadkowo otrzymałam przed laty formularz ze Związku Opieki nad Niemieckimi Grobami Wojennymi z zapytaniem, czy ktoś nie szuka grobu. Wypełniłam go i wysłałam do Związku, nie mając większych oczekiwań. Ale potem otrzymaliśmy odpowiedź z informacją, że nasz ojciec został pochowany w Siemianowicach Śląskich, wraz ze zdjęciem tablicy z jego nazwiskiem – opowiada Heide Prange, a jej siostra, Helga Früning, dodaje: – Urodziłam się w 1944 r., więc nie miałam okazji poznać mojego ojca, ale kiedy zaproszono nas na tę uroczystość i stanęliśmy przy grobie naszego ojca, łzy napłynęły mi do oczu. Jesteśmy bardzo wdzięczni Związkowi Opieki nad Grobami Wojennymi za jego pracę i za utrzymywanie takich cmentarzy.

Nie tylko upamiętnianie

Ekshumacje, identyfikacja zmarłych i upamiętnienie ich w postaci grobów wojennych to jednak tylko jeden z celów Związku Opieki nad Niemieckim Grobami Wojennymi. – Nie chcemy tylko czcić prochów, lecz pragniemy także przekazać pochodnię pamięci i nauki młodym ludziom – mówi prezes Schneiderhan. Dlatego ważne jest również zaangażowanie młodych ludzi w działalność tej organizacji, ale także stworzenie im możliwości kontaktu z rówieśnikami z innych krajów, aby nad grobami poległych żołnierzy budować wspólną pokojową przyszłość. W tym celu organizowane są warsztaty w szkołach, a uniwersytety są pozyskiwane do współpracy. Związek utrzymuje również kilka młodzieżowych centrów spotkań i edukacji.

Widocznym znakiem działalności Związku Opieki nad Niemieckim Grobami Wojennymi są jednak cmentarze wojenne. Ten w Siemianowicach Śląskich jest jednym z największych w Polsce. – Jest symbolem, jak wielki gest pojednania wykonała wobec nas Polska, że wolno nam pochować w tej ziemi żołnierzy, którzy na nią napadli. Dla mnie jest to niesamowity sygnał, o którym trzeba zawsze pamiętać – mówi Wolfgang Schneiderhan. A Martin Lippa cieszy się z tego cmentarza w środku Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego: – Przychodzimy tu co roku i obchodzimy dni pamięci. Jest to dla nas symboliczne, ważne miejsce.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

BJDM: Delegiertenversammlung und Nachwahlen zum Vorstand

„Noch demokratischer und offener“

Am Samstag vergangener Woche (13.05.) fand im Oppelner Jugendzentrum die diesjährige Delegiertenversammlung des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) statt. Auch Nachwahlen zum BJDM-Vorstand wurden in diesem Rahmen durchgeführt.

Die Delegierten und der Vorstand des BJDM um die Vorsitzende Weronika Koston (vorn, Mitte) Foto: Mattheus Czellnik

Geleitet wurde die Jahresversammlung von der BJDM-Vorsitzenden Weronika Koston. Gemeinsam mit ihren Kolleginnen und Kollegen aus dem Vorstand stellte sie den anwesenden zwölf Delegierten (jeweils fünf aus den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien sowie zwei aus der Woiwodschaft Ermland-Masuren) den Jahres- und Finanzbericht der größten und ältesten Jugendorganisation der deutschen Minderheit in Polen vor und ließ das vergangene Projektjahr Revue passieren. „Highlights waren natürlich unser 30-jähriges Jubiläum, das wir in Breslau gefeiert haben, die Jugendkonferenz in Kreisau oder auch unser traditioneller Weihnachtsmarkt in Oppeln“, so Weronika Koston. „Wir freuen uns zudem, dass wir unsere Einnahmen im Vergleich zum Jahr 2021 um 66 Prozent steigern konnten. Das zeigt, dass wir 2022 besonders viele Projekte realisiert und in der Folge mehr Zuwendungen bekommen haben“, fügt sie hinzu.

Angesichts dieser Zahlen war es dann auch keine Überraschung, dass der BJDM-Vorstand von den Delegierten entlastet wurde.

Wichtige Satzungsänderung

Nicht zuletzt wurde während der Tagung auch eine wichtige Satzungsänderung beschlossen. Diese betrifft die Struktur des BJDM. „Bislang war der BJDM in vier Regionen – Oppeln, Schlesien, Nordpolen und Westpolen – aufgeteilt. Die Vorstände der einzelnen Ortsgruppen haben für unsere Jahreshauptversammlungen dann wahlberechtigte Delegierte ausgewählt. An den Vorstandswahlen konnten sich also nur ebenjene Delegierte beteiligen. Dieses Prozedere haben wir nun verändert, da wir der Meinung sind, dass jedes BJDM-Mitglied ein Stimmrecht haben sollte“, erklärt Weronika Koston.

Während der BJDM-Jahresversammlung wurde auch eine Satzungsänderung beschlossen. Foto: Mattheus Czellnik

So haben zukünftig alle aktiven (das heißt: zahlenden) Mitglieder des BJDM (etwa 200) die Möglichkeit, an den Jahresversammlungen teilzunehmen und über organisatorische Fragen abzustimmen. „Dadurch werden wir noch demokratischer, offener und repräsentativer“, schreibt der BJDM auf seiner Facebook-Seite.

Neue Vorstandsstruktur

Im Rahmen der diesjährigen Jahresversammlung fanden zudem Nachwahlen zum BJDM-Vorstand statt. Aus persönlichen Gründen stellten nämlich die bisherige Vizevorsitzende Antonia Buhl sowie die beiden Vorstandsmitglieder Daria Kulik und Dominik Duda ihre jeweiligen Posten zur Verfügung.

Zur neuen BJDM-Vizevorsitzenden wurde die bisherige BJDM-Sekretärin Andrea Pownuk (Woiwodschaft Oppeln) gewählt; ihr Nachfolger im Amt des Sekretärs ist Lukas Czellnik (Woiwodschaft Oppeln), der zuvor einfaches Mitglied des Vorstandes war. Die drei frischgewählten Vorstandsmitglieder sind Magdalena Buczek (Woiwodschaft Oppeln), Kasper Piechatzek (Woiwodschaft Schlesien) und Weronika Kordaczuk (Woiwodschaft Ermland-Masuren).

Inhaltlich steht beim BJDM auch weiterhin die Projektarbeit im Mittelpunkt. „Anfang Juni steht wieder unser ‚City Bound Berlin‘ auf der Agenda. Außerdem wird es dieses Jahr mehrere Sommercamps geben“, so Weronika Koston. Und sie kündigt eine Neuheit an, etwas, das es beim BJDM zuvor noch nie gab: „Wir werden Miniprojekte von Einzelpersonen oder Jugendgruppen der deutschen Minderheit mit bis zu 800 Złoty fördern. So sollen Jugendliche die Möglichkeit bekommen, selbstständig kleine Projekte umzusetzen.“ Wie Weronika Koston erklärt, finde man alle Informationen zu diesen Miniprojekten und die entsprechenden Projektanträge auf der BJDM-Webseite (www.bjdm.eu).

ln

Der aktuelle BJDM-Vorstand:
Vorsitzende: Weronika Koston
Vizevorsitzende: Joanna Ratuszna
Vizevorsitzende: Andrea Pownuk
Sekretär: Lukas Czellnik
Schatzmeister: Patryk Lisek
Mitglied: Marek Ozimek
Mitglied: Kasper Piechatzek
Mitglied: Weronika Kordaczuk
Mitglied: Magdalena Buczek

Polską wersję można przeczytać pod adresem www.wochenblatt.pl

Vergessenes Erbe

Elbing und Umgebung: Auf den Spuren der Mennoniten

Ein Stück Holland

Im Jahr 1585 wurde zwei niederländischen Mennoniten in Elbing das Bürgerrecht zugesprochen. Einer von ihnen war der Kaufmann Jost von Kampen, der in seinem Mietshaus eine Mennonitenkirche errichten ließ. Das Mietshaus in der ul. Garbary 12 steht bis heute. Doch in Elbing und Umgebung gibt es noch andere Spuren der ehemals ziemlich großen Mennonitengemeinschaft.

Auch in Elbing selbst sind noch einige Mennonitenwohnhäuser erhalten geblieben. Foto: A. Durecka

Ende des 18. Jahrhunderts gehörten die meisten Ländereien im Elbinger Werder den Mennoniten.

Wie kamen holländische Protestanten überhaupt nach Elbing? Nach 1555 erlebten die Mennoniten in ihrer Heimat Niederlande wegen ihrer Religion zunehmend Verfolgung, bis sie gezwungen waren, das Land zu verlassen. Im Elbinger Werder dagegen wurden Siedler gebraucht, die bereit waren, das sumpfige Gebiet zu bewirtschaften. Die Mennoniten erwiesen sich als sehr arbeitstüchtig und besonders geschickt, was die Entwässerung der Sümpfe betrifft. Ende des 18. Jahrhunderts gehörten die meisten Ländereien im Elbinger Werder und Großen Marienburger Werder den Mennoniten.

Im Elbinger Werder und Elbing selbst gibt es bis heute viele Spuren der Mennoniten, die nach dem Zweiten Weltkrieg die Region komplett verlassen haben. Es sind vor allem alte Mennonitenwohnhäuser, Siedlungswerke, Friedhöfe, Kirchen, Kapellen und Schulen. Im Weichsel-Werder liegen heute noch über 40 Friedhöfe der Mennoniten. Der größte, mit 84 erhaltenen Grabmalen, befindet sich in Heubuden (Gemeinde Marienburg). Am Elbinger Kanal gibt es noch zwei gemauerte Mennonitenkirchen, eine im Dorf Thiensdorf (Jezioro) in der Gemeinde Markushof und die andere in Preußisch Rosengart (Rozgart) in der Gemeinde Grunau.

Mit den Mennoniten verschwand aus der Region leider auch die reichhaltige holländische Küche. Gleichwohl werden diese Traditionen seit einigen Jahren im Gebiet des Weichsel-Werders wiederbelebt. Die Mennoniten waren hauptsächlich Landwirte. Sie stellten hervorragende Käsesorten her und verkauften Gouda sowie Butter, Quark und andere Erzeugnisse auf den Märkten in Danzig und Umgebung.

Foto: A. Durecka

Die Mennonitenkirche in Elbing das weltweit zweitälteste noch bestehende mennonitische Kirchengebäude.

Die Mennonitenkirche in Elbing ist das weltweit zweitälteste noch bestehende mennonitische Kirchengebäude. An ihre Geschichte erinnert eine Gedenktafel in polnischer, deutscher, niederländischer und englischer Sprache.

Anna Durecka

Opole: Poznaliśmy zwycięzców konkursu wiedzy

Popularyzacja wiedzy o mniejszości

Foto: Tina Wieczorek

Konkurs wiedzy składał się z obowiązkowego testu. A dla chętnych było dodatkowe zadanie – wypowiedź pisemna.

XIII Konkurs Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej odbył się 18 kwietnia w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Komprachcicach. Celem konkursu, którego organizatorami są biuro posła Ryszarda Galli i Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, jest poszerzenie wiedzy dzieci o mniejszości niemieckiej, nawet jeśli same do niej nie należą. W ubiegłym tygodniu poznaliśmy zwycięzców konkursu.

Wiedza o mniejszościach w Polsce jest niewielka, musi więc być rozbudowywana.

– Wiedza o mniejszościach narodowych i etnicznych w Polsce jest niewielka, musi więc być rozbudowywana, choćby przez takie konkursy jak nasz. Udział w nim biorą uczniowie wywodzący się nie tylko z mniejszości niemieckiej, ale także z większości, co z jednej strony integruje ich, a z drugiej strony rozszerza i popularyzuje wiedzę o mniejszości niemieckiej – mówi Ryszard Galla, poseł Mniejszości Niemieckiej.

Obok samego testu wiedzy dla ochotników przygotowano również dodatkowe zadanie, czyli wypowiedź pisemną na określony temat. Na zakończenie konkursu każdy uczestnik otrzymał dyplom, a także torbę z upominkami. Wtedy jednak nikt nie wiedział, kto jest zwycięzcą. Listę zwycięzców opublikowało 9 maja biuro poselskie Ryszarda Galli.

Zwyciężczynią testu w kategorii IV–VI została Rozalia Giza z Borek Wielkich, a w kategorii VII–VIII Julia Rataj, również z Borek Wielkich. W wypowiedziach pisemnych zwyciężyły: Paulina Krafczyk z Dobrodzienia i Paulina Kauczor ze Strzeleczek w kategorii młodszych uczniów, w starszej kategorii zaś Ellen Polański z Gogolina i Zofia Weber z Opola. Listę wszystkich laureatów konkursu można znaleźć na stronie www.ryszard-galla.pl, a wręczenie nagród odbędzie się 27 maja.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Gedenken in Blottnitz

Quelle: DFK Blottnitz

Am 29. April wurde in der Kirche zur Heiligen Hedwig in Blottnitz eine hl. Messe für Gefallene, Vermisste, Deportierte und ermordete Bewohner von Blottnitz, Centawa und Warmuntowitz abgehalten. Schon das 23. Mal hat sich der Vorstand des DFK Blottnitz mit Beteiligung des Vorstandes des DFK Warmuntowitz entschlossen, auf dieser Art der Opfer des 2. Weltkrieges zu gedenken. Von 2000 bis 2017 wurden die hl. Messen in deutscher Sprache abgehalten. Dann, in den nächsten Jahren in polnischer Sprache, wobei die Lesungen in deutscher Sprache waren. Überraschend hat der neue Pfarrer vorgeschlagen, die ganze Messe in deutscher Sprache zu halten. Das hat die beiden DFK-Vorstände und die Bewohner sehr positiv überrascht. Nach der hl. Messe, vor der Gedenktafel an der Außenmauer der Kirche, wurde gemeinsam in deutscher Sprache gebetet und gesungen „Näher mein Gott zu Dir“ und „Ich hatt’ einen Kameraden“. Zum Abschluss des Gedenktreffens bedankte sich Henryk Juretko vom DFK Blottnitz beim Pfarrer, den Messdienern und allen zahlreichen Anwesenden für das gemeinsame Gedenken.

Einladung zum Maikranz

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau veranstaltet am 27. Mai ihren traditionellen Maikranz, in diesem Jahr unter dem Mottto „Alte Bräuche neu erleben“. Anmelden kann man sich für die Teilnahme allerdings nur noch bis zum 23. Mai. Beginn ist um 12 Uhr im Sitz der DSKG an der ul. Saperów 12 in Breslau.

Maibaumfest in Carmerau

Am letzten Aprilsamstag fand in Carmerau (Spórok) das traditionelle Aufstellen des Maibaums statt. Die Veranstaltung wurde vom DFK Carmerau zusammen mit dem Ortsvorsteher und dem Dorfrat organisiert. Die Kinder waren besonders begeistert, denn sie konnten den Baum nicht nur mit bunten Bändern schmücken, sondern auch einen „Regen“ fallender Süßigkeiten genießen, auf der aufblasbaren Rutsche spielen oder an Animationen teilnehmen. Für die Erwachsenen stand auf dem Festprogramm ein Auftritt von „Echo Krośnica“ und DJ Kristiano.

adur

Neisse: Internationale Tagung zur Sprachenbildung

In die Sprachenwelt eintauchen

An der Staatlichen Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse findet vom 24. bis zum 26. Mai die 9. Tagung aus der Reihe „Mehrsprachigkeit als Chance“ statt. Veranstaltet wird die Tagungsreihe vom Internationalen Konsortium „Mehrsprachigkeit als Chance“, dessen Mitglied die Neisser Hochschule ist.

Prof. Alina Dittmann, Dekanin der Fakultät für Moderne Sprachen, vor der Ausstellung Foto: Ewa Malska

Die diesjährige Tagung unter dem Titel „Sprachen und Sprachenbildung im gesellschaftlichen Wandel“ versammelt Wissenschaftler aus Polen, Deutschland, Österreich, Belgien, Tschechien, Finnland, der Schweiz und der Ukraine, die über neueste Entwicklungen in der Sprachenbildung und Sprachenpolitik referieren und diskutieren werden. Einen wichtigen Punkt der Tagung bilden Plenarvorträge, die von ausgewiesenen Wissenschaftlern aus verschiedenen Ländern gehalten werden: Prof. Tomasz Wicherkiewicz von der Adam-Mickiewicz-Universität in Posen, Prof. Vincenzo Todisco von der Pädagogischen Hochschule Graubünden in der Schweiz und Prof. Jutta Wolfrum von der Otto-Friedrich-Universität Bamberg in Deutschland. Die Tagungsgäste werden auch die Möglichkeit haben, Partnerinstitutionen der Neisser Hochschule in Oppeln zu besuchen. Am Donnerstag (25. Mai) um 20 Uhr wird Bartłomjej Wanot die vom Lemkischen ins Schlesische übersetzen Gedichte von Petro Murianka lesen. Für die musikalische Umrahmung sorgt die Fakultät für Jazz der Staatlichen Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse. Zu dieser Veranstaltung laden wir besonders herzlich ein. Das Projekt wird finanziell gefördert von der Stiftung für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit.

Die Tagung wird von einer vom Haus Schlesien in Königswinter vorbereiteten Ausstellung „Typisch Schlesisch? Regionalbewusstsein und schlesische Identitäten“ begleitet, die aus vielen Perspektiven zeigt, wie Schlesien aussieht, wie groß und vielfältig diese Region ist. Diese Ausstellung kann schon jetzt im Rektorat der Neisser Hochschule besichtigt werden.

Monika Witt

Łącznik: Uczniowie ZSP pojechali do Marienheide

Partnerstwo trwa!

Współpraca między szkołami trwa już od lat. Foto: ZSP Łącznik

W dniach od 21 do 26 kwietnia uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łączniku uczestniczyli w międzynarodowej wymianie uczniowskiej. 17 uczniów z Łącznika gościło u rodzin uczniów uczęszczających do Gesamtschule w Marienheide.

Współpraca między szkołami trwa już od lat. Wyjazd do zaprzyjaźnionej placówki odbył się wieczorem 21 kwietnia. Po całonocnej podróży rankiem nastąpiła długo wyczekiwana chwila – spotkanie z rodzinami goszczącymi. Po krótkim zapoznaniu się grupa uczniów polskich i niemieckich udała się na basen w Remscheid. Resztę popołudnia, podobnie jak niedzielny dzień, uczestnicy spędzili w rodzinach. Jedni zwiedzali w tym czasie jednostkę ochotniczej straży pożarnej, drudzy park trampolin, a jeszcze inni zostali zaproszeni na stadion piłkarski w Kolonii na mecz piłki nożnej kobiet. Poniedziałek również był dniem pełnym ciekawych przeżyć. Grupa wspólnie wyruszyła do Kolonii, w której dzieci z przewodnikiem zwiedzały katedrę oraz miały możliwość wypróbowania swoich sił w minigolfie. Ostatni dzień nie okazał się uboższy w emocje. Oprócz zwiedzania Muzeum Przemysłu w Engelskirchen grupa zdobywała szczyty na ścianach wspinaczkowych w Lindlar. Przeżyć było wiele. Z szerokim uśmiechem i pełni wrażeń uczniowie z ZSP w Łączniku, pod czujnym okiem opiekunek, zakończyli swoją międzynarodową przygodę.

Wymiana odbyła się dzięki dofinansowaniu, które koordynatorka wymiany Dorota Haberecht pozyskała w organizacji PNWM z siedzibą w Warszawie, dzięki wsparciu gminy Biała oraz wkładowi własnemu samych uczestników.

ZSP Łącznik

Oppeln: Autorentreffen mit Utz Rachowski

Heimat bewahren

Die Österreich Bibliothek in Oppeln lud im Rahmen des „Österreichischen Frühlings“ zum Autorentreffen mit Utz Rachowski ein. Seinen ersten kritischen Aufsatz, der Aufsehen bei den Lehrern erregte, schrieb er mit 13 Jahren

Utz Rachowski beim Autorentreffen in Oppeln Foto: M. Leibig

„Zwei Jahre später sagte zu einem anderem Aufsatz von mir einer dieser Parteimenschen an der Schule, es wäre in der 11 Klasse ein Fall für den Staatsanwalt“, erinnert sich der 1953 in Plauen im Vogtland (DDR) geborene Utz Rachowski. 1979 wurde er wegen der Verbreitung literarischer Werke (u. a. von Reiner Kunze und Wolf Biermann) unter dem Vorwurf „staatsfeindlicher Hetze“ inhaftiert. Proteste befreundeter Autoren führten 1980 zu seiner Entlassung in die Bundesrepublik. „Ich war wie Czesław Miłosz 30 Jahre lang darauf eingestellt, nie mehr in meine Heimat zurückkehren zu können. In der Fremde schrieb ich halt viel über meine Heimat, ich wollte sie mir bewahren. Das war keine rationale Entscheidung, die Natur hat halt gedrängt, das aufzuschreiben. Der Fall der Berliner Mauer und die Wiedervereinigung waren überhaupt nicht abzusehen. Ich bin sehr mit meiner Heimat, dem Vogtland, dem südlichen Teil von Sachsen verbunden, da lebe ich sehr gerne“, so der Autor.

Im Vorfeld beschäftigten sich die Studenten der Oppelner Germanistik mit Texten von Utz Rachowski: „Wir haben versucht, einiges ins Polnische zu übersetzen, so, dass wir in die Erzählperspektive und in die ästhetische Welt des Autoren eintauchen konnten“, sagt Gabriela Jelitto-Piechulik von der Oppelner Universität, die mit ihren Studentinnen und Studenten zu dem Treffen gekommen ist. „Ich denke, aus dem heutigen Treffen, aus dem, was gelesen wurde, was der Autor uns erzählte, geht hervor, dass man immer die Geschichte hinterfragen muss. Also, dass es keine objektive und einmal geschriebene Geschichte gibt, sondern dass wir die Pflicht haben, weiter zu forschen, nachzufragen und nie eine andere Meinung oder These als unsere eigene anzunehmen“ folgert Gabriela-Jelitto Piechulik.

Manuela Leibig

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

21.05.2023
7. Sonntag
der Osterzeit
Hochfest Christi
Himmelfahrt – A

1. Lesung: *Apg 1,1-11*
2. Lesung: *Eph 1,17-23*
Evangelium: *Mt 28, 16-20*

Menschliche Sehnsucht

Der Mensch sehnt sich nach dem Himmel auf Erden. Er baut ihn durch Freundlichkeit, Frieden, Überwindung von Armut und Hunger, durch Entwicklungshilfen und Maßnahmen zu Hilfestellung in Schicksalsschlägen auf. Den Himmel auf Erden kann nur die Liebe errichten. Zugleich entflammt der Mensch auf unserem Planeten die Hölle durch Kriege, Terror, Gewaltanwendung, Menschenhandel, Missbrauch, Freiheitsberaubung unter Diktaturen, Ausbeutung der natürlichen Ressourcen und die Zerstörung des Klimas. Umso mehr sehnt sich der Mensch nach dem Himmel hier unten und dort droben.

Göttlicher Auftrag

Diese Sehnsucht spricht das Hochfest der Christi Himmelfahrt an. Jesus hat seine Rückkehr zum himmlischen Vater noch vor seinem Tod und seiner Auferstehung angekündigt. „Euer Herz lasse sich nicht verwirren. Glaubt an Gott und glaubt an mich! Im Haus meines Vaters gibt es viele Wohnungen. (…) Wenn ich gegangen bin und einen Platz für euch vorbereitet habe, komme ich wieder und werde euch zu mir holen, damit auch ihr dort seid, wo ich bin.“ Der Himmel ist bei Gott dem Vater, dem Sohn und dem Heiligen Geist. Christus, der den ewigen Himmel seinen Jüngern und alle Menschen anbietet, hilft diesen auch auf Erden aufzubauen. Das Fundament und das Baumaterial kommen aus seiner Lehre. Vor seinem Emporsteigen, um zur Rechten Gottes, des Vaters, Platz einzunehmen, hinterließ er wichtige Hinweise für den Bau des Himmels auf Erden. Die Abschiedsworte Jesu an seine Jünger lauten: „Geht und macht alle Völker zu meinen Jüngern; tauft sie auf den Namen des Vaters und des Sohnes und des Heiligen Geistes und lehrt sie, alles zu befolgen, was ich euch geboten habe. Und siehe, ich bin mit euch alle Tage bis zum Ende der Welt.“

Der neue Bund

Zwei wesentliche Punkte betont Jesus in seinem Auftrag: Die Taufe und seine Anweisungen. Die Taufe ist der neue Bund Gottes mit den Menschen. Die Getauften werden mit Christus und seiner Kirche vereint. Sie werden in das Leben mit Gott in der Gemeinschaft der Kirche aufgenommen. Die Taufe – ist eine Wiedergeburt des Menschen. Diese geschieht aus dem Wasser (der Schöpfung) und dem Geist Gottes (dem Schöpfer). Der Mensch wird neu geboren und in den Zustand des Paradieses vor dem Sündenfall versetzt. Zugleich erwacht in ihm die Fähigkeit, ein Leben nach der göttlichen Auffassung führen zu können. Das Evangelium Jesu Christi ist die Gebrauchsanweisung für ein gelungenes Leben, für den Himmel auf Erden und den Himmel auf ewig.

Himmel auf Erden

Am Sonntag, den 4. Juni, werden wir unsere Wallfahrt am St. Annaberg feiern. Den Gottesdienst wird der Bischof von Erfurt, Ulrich Neymeyr, leiten. Dieses Ereignis hilft uns sicherlich, ein Stück des Himmels auf Erden aufzubauen. Das Wort Christi und sein Leib (die Eucharistie) werden uns stärken und befähigen, ein friedliches und liebevolles Miteinander zu errichten. Da wird sich der Himmel auf Erden auszubreiten beginnen. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Walzen: Neuer „Jugendpunkt“ gegründet

Ehrgeizige Pläne

Ein weiterer Punkt für Jugendliche ist auf der Oppelner Landkarte entstanden. In Walzen wurde Ende April ein Jugendpunkt des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit gegründet.

Das erste Projekt des Jugendpunkts war ein Filmabend. Foto: D. Bassek

Die Jugendpunkte bieten Raum für die Entfaltung der eigenen Interessen und den Erwerb vielseitiger Fähigkeiten. Sie werden vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit und dem Bund der Jugend der deutschen Minderheit unterstützt. Die Teilnahme an den Treffen bietet eine großartige Gelegenheit, die deutsche Sprache mit Gleichaltrigen zu pflegen.

„Es war die Nachfrage der jungen Leute, weil wir sehr aktive junge Leute haben, wir haben Mädchen, die aus Deutschland nach Polen gekommen sind und wir kamen auf die Idee, dass diese Kinder anderen Kindern Deutsch beibringen. Das ist also eine sehr gute Gelegenheit. Am Kindertag ergab sich so die Möglichkeit, zusammen mit dem Gemeindekulturzentrum in Walzen einen sehr schönen Obststand zu machen und den auf Deutsch zu leiten,“ sagt Izabela Waloszek, Gemeinde-Vorsitzende der SKGD Walzen

Die Jugendpunkte werden von den jungen Menschen selbst geleitet. Oft sind es Jugendliche, die an den Projekten der Deutschen Minderheit teilgenommen haben und dabei Führungskompetenzen bei sich entdeckten. So war es auch in Walzen.

„Ich arbeite sehr gerne mit jungen Menschen. Allerdings bin ich selbst noch ein junger Mensch. Und ich habe auch mit der Zusammenarbeit begonnen, weil ich vor einem Jahr am ELOM-Projekt teilgenommen habe und sie schon gesehen haben, dass ich dafür geeignet bin. Ich gehe auch zu verschiedenen Animationsschulen. Mein Ziel ist es, die Leidenschaft junger Menschen zu entwickeln, weil wir Treffen für sie organisieren, also werde ich auch schauen, was sie wollen, was ihnen gefällt. Ich werde mich keinem vorgegebenen Thema strikt verschließen, auch damit sie die deutsche Minderheit von einer coolen Seite kennenlernen. Nicht nur die, von der uns die Großmütter erzählen,“ meint Agnieszka Lichoń, Leiterin des Jugendklubs in Walzen.

Agnieszka Lichoń: „Mein Ziel ist es, die Leidenschaft junger Menschen zu entwickeln.“

Die Jugendlichen haben sich schon paar Mal getroffen, um die Pläne zu diskutieren. Sie haben bereits ein Filmabend organisiert, bei dem sie den Film „Der Junge im gestreiften Pyjama“ gezeigt haben. Klein leichtes Kino, aber sie sind ehrgeizig und wollen mehr. Sie planen einen Ausflug nach Oppeln, ein Quizabend über die deutsche Minderheit, sowie eine Stadtrallye auf den Spuren der Deutschen in der Gemeinde Walzen.

Lisa und Paulina Tobias sind vor zwei Jahren von Deutschland nach Polen gekommen und sie schätzen solche Initiativen sehr. „Es ist auch wieder schön, mal mit anderen halt ein bisschen Deutsch zu sprechen oder mehr über Deutschland zu erfahren und das bringt auch viel. Wir mögen es sehr, mit Leuten zu arbeiten, es macht uns sehr viel Spaß. Und damit können wir zudem erreichen, dass die deutsche Sprache nicht so untergeht, dass sie weiter hier kultiviert wird“, erzählen Lisa und Paulina Tobias, Teilnehmerinnen des Jugendpunkts.

Dominika Bassek

Das Konzert in der Basilika findet anlässlich der Konferenz „Die deutsch-polnische Grenze in der Zwischenkriegszeit“ statt. Die Konferenz beginnt am 19. Mai um 17 Uhr. Den ersten Vortrag hält ab 17:15 Uhr Prof. Dr. hab. Dagmara Jajeśniak-Quast vom Zentrum für Interdisziplinäre Polenstudien der Europa-Universität Viadrina zum Thema: „Eine vergessene deutsch-polnische Grenze? Die Suche nach Spuren aus der Zwischenkriegszeit von Oberschlesien bis zur Ostsee“. Abgeschlossen wird die Konferenz am 21. Mai ab 10:15 Uhr mit der Vorstellung eines neuen Forschungsprojekts zur sprachlichen Situation der deutschen Minderheit. Mehr Infos über die Konferenz gibt es unter www.vdg.pl

„Antidotum“ stellt sich vor

Lubetzko – ein feines Dorf mit spannender Geschichte

Lubetzko (poln. Lubecko) ist ein kleines Dorf in der heutigen Woiwodschaft Schlesien. Es ist ca. 4,7 km von der Kreisstad Lublinitz (poln. Lubliniec) entfernt. Das Dorf liegt auf dem Lubetzkober (poln. Górka Lubecka), der 299 m hoch ist und den Wandernden einen großartigen Fernblick bietet. Bei gutem Wetter lässt sich Richtung Süd-Osten sogar der Sankt Annaberg bemerken. Doch nicht alleine die geographische Lage hat diese Ortschaft bekannt gemacht, insbesondere bei den Bewohnern von Lublinitz.

Das Heiligtum der heiligen Mutter Gottes mit der Kirche (Rückansicht) mit dem schwarzen Grabstein, wo Franziska Ciemienga begraben ist. Foto: Klara Piosek

Die Berühmtheit verdankt das Dorf der katholischen Konfession. Auf dem Gipfel des Bergs befindet sich nämlich im Zentralpunkt des Dorfes das Heiligtum der heiligen Mutter Gottes. Dieses sakrale Objekt verbindet in sich drei erstaunliche Geschichten.

Innen in der Kirche befindet sich das wunderbare Medaillon, dass im Jahr 1716 gefunden wurde. Angeblich sollte ein Bauer sein Pferdeanhänger mit Mist befüllen. Als der Anhänger voll war, konnten die zwei Pferde jedoch nicht abfahren. Man beschloss, weniger aufzuladen, doch wieder rührten sich die Pferde nicht vom Fleck. Der Anhänger wurde komplett entleert und ganz am Boden lag das wunderbare Medaillon. Es wurde auf einer Silberplatte gemalt, die 12,5 cm mal 7,5 cm groß ist. Auf der Vorderseite sieht man das Bild der Jungfrau Maria mit dem Christkind, während auf der Rückseite der Erlöser mit der Dornenkrone zu sehen ist. Die Vorderseite des Medaillons sieht dem Gemälde der Schwarzen Madonna von Tschenstochau ähnlich, weshalb wollten die Mönche von dem Paulinerkloster auf dem Klarenberg (poln. Jasna Góra) es als ihr Eigentum bekommen. Dies ist jedoch dank dem Protest des Pfarrers und den Gläubigen nicht gelungen. Das Medaillon wurde aber an die bischöfliche Kurie in Breslau abgegeben. Auf den Befehl des derzeitigen Papstes wurde das Medaillon 1738 nach Lubetzko zurückgegeben. Erst im Jahr 1897 wurde dieser prachtvolle Gegenstand in einem neuen Marmoraltar aufgestellt, wo er bis heute erhalten ist.

Aus Lubetzko stammte Franziska Ciemienga, eine bekannte Mystikerin, die häufig bei der Statue der Mutter Gottes in der hiesigen Kirche gebeten hat.

Ein weiteres besonderes Ereignis verbindet das ruhige Dorf mit der Hauptstadt seines Landkreises. Im Jahr 1847 herrschten in Lublinitz Hungersnot und Typhus. Als diese beiden Seuchen die Bevölkerung dezimierten, kam die Idee auf, Gott um Rettung zu bitten. Die Bewohner haben vor Gott ein Gelübde abgelegt, jedes Jahr am 2. Juli mit einer Wallfahrt nach Lubetzko zu der Heiligen Maria zu kommen. Wichtig war auch, es sollte immer der 2. Juli sein, egal welcher Wochentag es sein würde. Die Plagen haben nach dem Gebet nachgelassen und bis zu heutigen Zeiten begehen die Lublinitzer eine Pilgerfahrt zum Heiligtum in Lubetzko, um wieder für den Einsatz Gottes zu danken und letztendlich, um weiteren Schutz für die Stadt, ihre Bewohner und ihre Arbeitsplätze zu beten. Menschen pilgern individuell, mit Prozessionen aus allen Pfarreien in Lublinitz oder kommen mit anderen Transportmitteln her. Die Tradition wird weiterhin, obwohl mit nicht so zahlreichem Engagement wie noch vor Jahren, gepflegt und von Generation zu Generation weitergegeben.

Mit dem Heiligtum in Lubetzko wird aber auch eine bestimmte Person verbunden, die diesmal nicht nur für die lokale Bevölkerung, sondern auch schlesienweit bekannt war. Die Person ist Franziska Ciemienga. Sie wurde am 29. Januar 1867 in Kanus, einem Teil des Dorfes Dralin (poln. Draliny) geboren. Sie ist eine bekannte Mystikerin, die häufig bei der Statue der Mutter Gottes in der Kirche in Lubetzko gebetet hat. Als Kind hatte sie sowohl Schwierigkeiten mit dem Stoff in der Schule als auch mit dem Erlernen von verschiedenen katholischen Gebeten. Plötzlich hatte sie einen Geistesblitz. Sie konnte nicht nur alle Gebete, auch die, an die sich nicht mal die ältesten Vorfahren noch erinnern konnten. Auf einmal ist sie drei Mal am Tag in eine Lethargie gefallen und hat Prophezeiungen bekommen. Die kleine Franziska haben Menschen bei sogenannten „zabrania“ besucht, wo sie auf Antworten, Ratschläge usw. im Zusammenhang mit ihrem Privatleben hofften. Ihre Eltern haben beschlossen, ihr ein kleines Haus in der Nähe des Familienhauses zu bauen, in dem sie ohne Probleme Bedürftige aufnehmen konnte. Jedem hat sie zugehört, individuelle Ratschläge gegeben oder empfohlen zu beten. Sie wusste über ihre Besucher alles, auch wenn sie ihre Gäste nie im Leben gesehen hatte, da einige aus Beuthen (poln. Bytom), Gleiwitz (poln. Gliwice) oder Rosenberg (poln. Olesno) stammen. Sie ist am 2. April 1935 in Kanus gestorben. Vor ihrem Tod sollte sie auch eine Vision bekommen, in der sie vor dem Ausbruch eines Krieges, mit noch schlimmeren Folgen, gewarnt wurde. Darüber wollte sie jedoch nicht Bescheid geben, um Panik zu vermeiden. Ihr Grab befindet sich neben der Kirche in Lubetzko. Ihre Familie lebt noch immer im Haus der Mystikerin, wo Touristen und Pilger zu Besuch kommen. Das Zimmer mit dem Sofa, auf dem Franziska ihre Visionen hatte, ist unverändert erhalten.

Klara Piosek
Studentin des 2. Studienjahres der Germanistik an der Universität Oppeln

{ ANTIDOTUM }
Kwartalnik BJDMu

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Głos naszego samorządu

Eine attraktive Gemeinde zum Leben

Mit Tomasz Kandziora, dem Vorsteher der Gemeinde Reinschdorf, sprach Rudolf Urban über die Herausforderungen für 2023 und Pläne für die zukünftige Entwicklung der Gemeinde.

Das Jahr 2022 liegt bereits hinter uns, aber der Abschlussprozess in den Gemeinden ist noch im Gange und bald werden auch in Reinschdorf die Ratsmitglieder über Ihre Entlastung für das vergangene Jahr abstimmen. Und wie war es?

Wir betrachten unsere Leistung hauptsächlich durch das Prisma der Investitionen des Jahres 2022, das ein sehr arbeitsreiches Jahr war. Abgesehen von den vielen Straßeninvestitionen, die wir abschließen konnten, haben wir mehrere Projekte durchgeführt, die von unseren Mitbürgern dringend benötigt und erwartet wurden. In Mechnitz haben wir den Neubau eines Kindergartens mit Kleinkinderclub fertiggestellt und damit ein seit Langem bestehendes Problem in dieser Ortschaft mit dem Zugang zu einem Kindergarten und einer Kinderkrippe gelöst.

Worüber ich mich auch persönlich freue und was im letzten Jahr abgeschlossen werden konnte, ist die Sanierung des historischen Bahnhofs in Reinschdorf. Wir haben zwar keine Eisenbahn und die ehemalige Bahntrasse ist heute ein Radweg, aber das Bahnhofsgebäude ist vorhanden, und es ist uns gelungen, es wunderschön zu revitalisieren und ein architektonisches Schmuckstück zu schaffen. Außerdem befindet sich dort, im Erdgeschoss, der zweite Kleinkinderclub der Gemeinde, sodass das Gebäude nicht nur renoviert, sondern auch wirtschaftlich erschlossen wurde. Nicht zu vergessen ist auch eine weitere wichtige Investition, nämlich die Fertigstellung des Abwassersystems in Dembowa.

Bleiben wir bei den Investitionen. Wird das Jahr 2023 auch so gut werden?

Ja, denn auch in diesem Jahr stellen wir etwa ein Drittel des Budgets, fast 16 Mio. Złoty, für Investitionen bereit. Einige davon haben bereits im letzten Jahr begonnen, andere werden 2024 abgeschlossen. Es handelt sich dabei um Straßeninvestitionen, darunter den seit Langem erwarteten umfassenden Umbau der Hauptstraße in Reinschdorf, ul. Kozielska und Pawłowicka. Wir sind dabei, eine sehr große Investition in die Wasserversorgung in Höhe von 7 Mio. Złoty abzuschließen, für die wir Mittel aus der „Polnischen Ordnung“ in Höhe von 5 Mio. Złoty erhalten haben. Wir haben auch mit dem Bau eines Abwassersystems in einer anderen Ortschaft, Poborschau, begonnen. Dieses Projekt wird im Jahr 2024 abgeschlossen sein und zusammen mit der oben erwähnten Investition in die Wasserversorgung unsere Infrastruktur in diesem Gebiet erheblich verbessern.

In diesem Jahr wurde die kommunale Müllsammelstelle des interkommunalen Verbands „Saubere Region“ in Betrieb genommen. Wir haben uns auch finanziell an ihrem Bau beteiligt, sodass unsere Einwohner nun nicht mehr vor dem Problem stehen, wo sie ihren Müll und andere Abfälle entsorgen sollen.

Das sind die wichtigsten Investitionen, vielleicht weniger spektakulär als der Kindergarten oder der Bahnhof, weil sie nicht so sichtbar sein werden. Aber sie sind wichtig für die Menschen und das Funktionieren der Gemeinde.

Mehrere Projekte privater Investoren sind ebenfalls im Gange. Wir drücken ihnen die Daumen, dass sie ihre Vorhaben, die nicht nur Arbeitsplätze, sondern auch Steuereinnahmen für die Gemeinde bringen, bald zum Abschluss bringen können.

Die Gemeinde lebt aber nicht nur von Investitionen. Was tut sich im kulturellen und sozialen Bereich?

In den Dörfern laufen die lokalen Veranstaltungen auf Hochtouren und die Gemeinde bereitet sich auf unser traditionelles Wappenfest vor.

Nach Jahren der Stagnation bei kulturellen Aktivitäten im weitesten Sinne des Wortes, die durch die Covid-Beschränkungen verursacht wurden, sind wir zur Normalität zurückgekehrt. In den Dörfern laufen die lokalen Veranstaltungen auf Hochtouren und die Gemeinde bereitet sich auf unser traditionelles Wappenfest im Juli und das erste Septemberwochenende für das kommunale Erntedankfest vor, das dieses Mal in Mechnitz als gemeinsames Fest der Gemeinde und des Kreises stattfinden wird. Jede kulturelle Veranstaltung, egal wie klein oder groß, ist eine Gelegenheit zur Integration und zum Feiern.

Wenden wir uns dem Thema der Schulen und dem Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache zu. Die Gemeinde Reinschdorf gehört zu denjenigen, die die vom Bildungsminister gestrichenen zwei Wochenstunden Deutsch als Minderheitensprache aus ihrem eigenen Haushalt finanzieren. Wird diese Finanzierung fortgesetzt?

Unsere Gemeinde unterscheidet sich nicht wesentlich von anderen und wir alle spüren, dass es sehr schwierig ist, denn die Kosten für den Unterhalt der Schulen steigen jedes Jahr und die Bildungssubvention sinkt. Gegenwärtig decken wir bereits fast die Hälfte der Unterhaltskosten für Schulen und Kindergärten aus eigenen Mitteln, was es der Gemeinde erschwert, andere Aufgaben, wie z. B. Investitionsaufgaben, zu erfüllen.

Die Entscheidung des Bildungsministeriums in Bezug auf die deutsche Sprache schmerzt uns umso mehr, als uns in einer ohnehin schon schwierigen Situation weitere Mittel entzogen werden und den Kindern die Möglichkeit genommen wird, die Sprache zu lernen. Um den bestehenden Zugang zum Lernen für die Schüler zu erhalten, haben wir daher im letzten Jahr beschlossen, die Finanzierung dieser zwei zusätzlichen Stunden zu übernehmen und in diesem Jahr wird dies fortgesetzt, da es seitens des Bildungsministeriums kein Umdenken bei diesem Thema gibt.

Was wünschen Sie Ihrer Gemeinde als Vorsteher für die nächsten Jahre?

Wir sind eine der Gemeinden, die seit einigen Jahren einen Wohnungs- und Migrationsboom erleben. Dies verändert zwar nicht maßgeblich die negative demografische Bilanz, die auch in unserer Gemeinde zu beobachten ist, aber es hilft, ihr entgegenzuwirken. Wir sind nach wie vor ein attraktiver Ort für Neubürger. Das ist erfreulich und ich hoffe, dass das auch in den nächsten Jahren so bleiben wird.

Das war ja auch die Strategie für die Führung unserer Gemeinde. Deshalb investieren wir in Straßen, Wasserversorgung und Kanalisation, schaffen Kleinkinderclubs, pflegen das Schulnetz und kulturelle Angebote. Das macht uns attraktiv für neue Einwohner und mit ihnen hat die Gemeinde neue Steuereinnahmen und zusätzliche Mittel aus der Bildungssubvention.

Tomasz Kandziora, Gemeindevorsteher von Reinschdorf Foto: GRW

Für die Zukunft gibt es eine Reihe von näheren oder weiteren Planungen, die wir vorbereiten. In unserer Gemeinde gibt es heute ausreichend Kindergartenplätze, sodass niemand leer ausgeht. Um dies auch im Bereich der Kleinkindversorgung zu erreichen, bereiten wir den Bau von zwei weiteren Kleinkinderclubs im Rahmen des Programms „Maluch +“ vor, dessen Finanzierung wir bereits gesichert haben. Auch hier sehe ich eine gute Zukunft für unsere Gemeinde.

Neben den Plänen zum Ausbau der Sport- und Freizeiteinrichtungen hoffe ich, dass wir in Zukunft auch das Gebiet rund um den Dembowa-Stausee revitalisieren können, was ein weiterer Pluspunkt für ein Leben in unserer Gemeinde sein wird.

Wir wollen, dass unsere Gemeinde attraktiv ist zum Wohnen, zum Aufwachsen der Kinder, einfach zum Leben.

Gmina atrakcyjna do życia

Z Tomaszem Kandziorą, wójtem gminy Reńska Wieś, Rudolf Urban rozmawia o wyzwaniach na rok 2023 i planach na rozwój gminy w przyszłości.

Rok 2022 jest już za nami, ale w gminach proces jego zamykania jeszcze trwa i niebawem także w Reńskiej Wsi radni będą głosowali nad absolutorium dla pana za miniony rok. Jaki więc on był?

Na naszą skuteczność działania patrzymy głównie przez pryzmat inwestycji i 2022 r. był bardzo pracowity. Pomijając wiele inwestycji drogowych, które udało nam się zakończyć, zrealizowaliśmy kilka przedsięwzięć bardzo potrzebnych i wyczekiwanych przez mieszkańców. Ukończyliśmy budowę od podstaw przedszkola z klubem malucha w Mechnicy, co pozwoliło nam w tej miejscowości zaradzić wieloletniemu problemowi z dostępem właśnie do przedszkola i żłobka.

Co mnie osobiście również cieszy i udało się w ubiegłym roku zakończyć, to rewitalizacja zabytkowego dworca kolejowego w Reńskiej Wsi. Kolei nie mamy, a byłe torowisko to dziś ścieżka rowerowa, ale budynek dworca jest i udało się go przepięknie zrewitalizować i utworzyć perełkę architektoniczną. Również tam, na parterze, jest drugi klub malucha w gminie, więc obiekt jest nie tylko odnowiony ale także zagospodarowany. Nie można też zapomnieć o kolejnej ważnej inwestycji, a mianowicie ukończeniu budowy kanalizacji w Dębowej.

Pozostańmy przy inwestycjach. Czy 2023 r. też będzie taki dobry?

Tak, bo na ten rok również przeznaczamy ok. 1/3 budżetu, prawie 16 mln zł na inwestycje. Niektóre z nich rozpoczęto już w minionym roku, inne zostaną zakończone w 2024 r. Są to zarówno inwestycje drogowe, w tym długo wyczekiwana gruntowna przebudowa głównej drogi w Reńskiej Wsi, ul. Kozielskiej i Pawłowickiej. Kończymy bardzo dużą inwestycję wodociągową na 7 mln zł, na którą pozyskaliśmy środki z „Polskiego Ładu” w wysokości 5 mln zł. Rozpoczęliśmy również budowę kanalizacji w kolejnej miejscowości, Poborszowie. To przedsięwzięcie zakończy się w 2024 r. i wraz ze wspomnianą inwestycją wodociągową znacząco poprawi naszą infrastrukturę w tym zakresie.

W tym roku oddany został do użytku Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych obsługiwany przez Związek Międzygminny „Czysty Region”. W jego budowie mieliśmy również udział finansowy i teraz nasi mieszkańcy nie mają już problemu, gdzie pozbyć się śmieci i innych odpadów.

To są najważniejsze inwestycje, może mniej spektakularne niż przedszkole czy dworzec, bo nie będą aż tak widoczne. Ale są one istotne dla mieszkańców i funkcjonowania gminy.

Kilka projektów prywatnych inwestorów też jest w trakcie realizacji. Gorąco kibicujemy, że niebawem uda im się sfinalizować swoje przedsięwzięcia, co da nie tylko miejsca pracy, ale również przyniesie gminie dochody z podatków.

Ale nie tylko inwestycjami gmina żyje. Co dzieje się w sferze kulturalno-społecznej?

Po latach zastoju w szeroko pojętej działalności kulturalnej, spowodowanego obostrzeniami covidowymi, wróciliśmy do normalności. Sołectwa pełną parą realizują swoje lokalne wydarzenia, a gmina przygotowuje się i zapraszam już dziś – na nasze tradycyjne Święto Herbowe w lipcu oraz w pierwszy weekend września na dożynki gminne, które tym razem będą gminno-powiatowymi i odbędą się w Mechnicy. Każda impreza kulturalna, nieważne jak duża czy mała, to okazja do integracji i świętowania.

Przejdźmy do tematu szkoły i nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości. Gmina Reńska Wieś należy do tych samorządów, które z własnych budżetów finansują obcięte przez ministra edukacji dwie lekcje tego języka w tygodniu. Czy to finansowanie pozostanie dalej?

Nasz samorząd nie różni się specjalnie od innych, wszyscy odczuwamy, że jest bardzo trudno, bo koszty utrzymania szkół wzrastają każdego roku, a subwencja oświatowa maleje. Aktualnie prawie połowę kosztów utrzymania szkół i przedszkoli pokrywamy już ze środków własnych, co utrudnia gminie wykonywanie innych zadań, choćby tych inwestycyjnych.

Decyzja ministerstwa edukacji w sprawie języka niemieckiego tym bardziej nas zabolała, bo w i tak trudnej sytuacji zostaliśmy pozbawieni kolejnych środków, a dzieciom odebrano możliwość nauki języka. Dlatego chcąc zachować dla uczniów dotychczasowy dostęp do nauki, zdecydowaliśmy w minionym roku o przejęciu finansowania tych dwóch dodatkowych godzin i w tym roku ta forma będzie kontynuowana, ponieważ nie widać zmian w podejściu do tego tematu ze strony resortu edukacji.

Czego pan jako wójt życzy swojej gminie na kolejne lata?

Jesteśmy jedną z gmin, które od kilku lat odnotowują boom mieszkaniowy i migracyjny. Nie zmienia to widocznego także u nas ogólnokrajowego ujemnego bilansu demograficznego, ale pomaga w jego przeciwdziałaniu. Jesteśmy wciąż atrakcyjnym miejscem dla nowych mieszkańców. To cieszy i mam nadzieję, że tak pozostanie w kolejnych latach.

Taka była zresztą strategia prowadzenia naszej gminy. Dlatego stawiamy też na inwestycje drogowe, wodociągowe i kanalizacyjne, tworzenie klubów malucha, utrzymanie sieci szkół i propozycje kulturalne. Przez to jesteśmy dla nowych mieszkańców atrakcyjni, a wraz z nimi gmina ma nowe wpływy podatkowe czy dodatkowe środki z subwencji oświatowej.

Na przyszłość jest kilka bliższych lub dalszych planów, do których się przygotowujemy. Dziś w naszej gminie nie ma takiej sytuacji, aby zabrakło dla jakiegoś dziecka miejsca w przedszkolu. Żeby przybliżyć się do takiej sytuacji w dostępności do żłobka, przygotowujemy się do budowy kolejnych dwóch klubów malucha w ramach programu „Maluch +”, z którego mamy już zapewnione środki. Także tutaj pozytywnie spoglądam na przyszłość naszej gminy.

Obok planów rozbudowy bazy sportowo-rekreacyjnej mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się też doprowadzić do rewitalizacji obszaru wokół akwenu Dębowa, co będzie kolejnym atutem do zamieszkania w naszej gminie.

Chcemy, aby nasza gmina była atrakcyjna do zamieszkania, wychowania dzieci, po prostu do życia. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Unikalne właściwości herbaty matcha

Zawsze w dobrym nastroju

Zielona herbata w proszku, czyli matcha, wywodzi się z Chin. Uznaje się ją za jedną z najzdrowszych herbat na świecie i przypisuje się jej szereg właściwości prozdrowotnych. Czym dokładnie jest, czemu jest tak wyjątkowa, czy trudno ją przygotować i właściwie jak należy ją przyrządzić, aby dobrze spożytkować całe jej bogactwo?

Cały sekret uprawy tej herbaty tkwi w tym, że na dwa tygodnie przed zbiorem liści krzewy osłania się przed słońcem bambusowym zadaszeniem. Sprawia to, że liście stają się bledsze, są delikatnie zielone, a jednocześnie produkuje się w nich więcej aminokwasów. Ma to wpływ na smak i aromat herbaty. Po zerwaniu liści ściera się je na bardzo drobny proszek w specjalnie w tym celu zbudowanych żarnach. W smaku wyczuwa się delikatnie tradycyjną zieloną herbatę, jednak matcha ma intensywniejszy, charakterystyczny posmak i jest dosyć cierpka.

Matcha wspomaga odporność organizmu, zawiera katechiny o działaniu przeciwbakteryjnym i przeciwwirusowym.

Matchy przypisuje się bardzo dużo właściwości prozdrowotnych. Foto: Unsplash

Właściwości zielonego proszku

Matchy przypisuje się bardzo dużo właściwości prozdrowotnych. Między innymi to, że działa relaksująco, bo po kilku minutach od zaparzenia wytworzy się w niej L-teanina, która może działać odprężająco i uspokajająco, przy zachowaniu jasności umysłu i pełni koncentracji. Herbata ta dodaje także energii, bo zawiera podobną ilość kofeiny co filiżanka kawy, a przy tym wspomaga proces odchudzania i oczyszczanie organizmu. Ten rodzaj herbaty zawiera również galusan epigallokatechiny, czyli związek EGCG, który ma znaczący wpływ na przyspieszenie metabolizmu, wspomagając usuwanie toksyn z organizmu. Jednocześnie wpływa na polepszenie koncentracji i pamięci, co zawdzięcza zawartości L-teaniny pozwalającej utrzymać odpowiedni poziom dopaminy i serotoniny, które mają znaczący wpływ na nasz nastrój i motywację do działania. Ich niedobór może spowodować złe samopoczucie, a na dłuższą metę nawet depresję. Matcha wspomaga też odporność organizmu, zawiera katechiny o działaniu przeciwbakteryjnym i przeciwwirusowym oraz witaminy A i C, żelazo, potas oraz wapń. Do jej zalet zalicza się też to, że jeśli jest pita regularnie, pomaga obniżyć poziom złego cholesterolu.

Jak przygotować napar z matchy?

Do zaparzenia herbaty w tradycyjny sposób powinniśmy mieć odpowiednie akcesoria. Należą do nich: specjalna czarka, bambusowa łyżeczka, która służy do nakładania herbaty, bambusowa miotełka, którą rozciera i ubija się proszek, ewentualnie sitko do przesiania proszku przed zaparzeniem, które zapewnia, że nie powstaną grudki. Do czarki wsypuje się łyżeczkę herbaty, którą zalewa się wodą o temperaturze ok. 70°C, nigdy wrzątkiem. Następnie miotełką miesza się herbatę, aż proszek się rozpuści i utworzy się delikatna pianka. Co, jeśli nie posiadamy odpowiedniego zestawu? Możemy użyć zwykłego kubka, a proszek wymieszać spieniaczem do mleka. UWAGA! Choć matcha posiada wiele cennych dla naszego zdrowia właściwości, ze względu na możliwość przedawkowania poleca się pić ją w ilości 1–2 filiżanki na dzień. Większe niż zalecane spożycie może wywołać niepożądane efekty, takie jak: nadmierne pobudzenie, trudności z zasypianiem, zaburzenia koncentracji, a nawet nudności i bóle brzucha. Matcha ze względu na zawartość kofeiny nie jest polecana dzieciom, kobietom w ciąży i karmiącym. Ponadto nie zaleca jej się osobom z chorobami nerek, w tym kamicą nerkową, wątroby, a także z dną moczanową. Ważne jest też, aby wybrać herbatę ze sprawdzonych źródeł. Herbata z niepewnego źródła może być zanieczyszczona ołowiem i pestycydami.

Karolina Świerc

PINNWAND

Umzug: Er hat Deutschland den Rücken gekehrt. Boris Becker soll gemeinsam mit seiner Freundin Lilian nach Italien gezogen

Foto: Promiflash

sein. Sein neues Zuhause hat Boris in Mailand gefunden, berichtet die „Bild"-Zeitung. Das Paar hat allerdings noch keine eigene Bleibe. Sie sollen die Wohnung eines Freundes bezogen haben. Zuvor hatte Boris Becker in Stuttgart gewohnt.

Zuhause: Anfang des Jahres ließen Ex-Schlagerstar Michael Wendler und seine Ehefrau Laura Müller die Babybombe platzen: Sie erwarten erstmals gemeinsamen Nachwuchs. Nun haben die werdenden Eltern angeblich eine Riesenvilla gekauft, schließlich wird die Familie bald größer. Wie „rtl.de" erfahren haben will, sollen sie das Luxusanwesen in Cape Coral, Florida, erworben haben. Einziger Haken an der Sache: Michael Wendler soll dem deutschen Finanzamt etwa eine Million Euro schulden. Wie kann er sich solch ein Haus also leisten?

Diät: Alt-Kanzler Gerhard Schröder hat auf Raten seines Hausarztes seine Ernährung umgestellt. Innerhalb von nur vier Wochen konnte er seinen Cholesterinspiegel senken und ist deutlich erschlankt. Seine Ehefrau Soyeon steht ihm für diese neue Lebenseinstellung helfend zur Seite und bekocht Schröder mit kohlenhydratarmen Gerichten. Einer der Favoriten des ehemaligen Bundeskanzlers scheinen Artischocken zu sein, denn die gibt es sogar am Hochzeitstag, wie Soyeon mit ihren Followern teilte. Auf dem Menu standen übrigens noch: Karotten und Blumenkohlcreme.

Nachwuchs: Ana Ivanović & Bastian Schweinsteiger sind zum dritten Mal Eltern geworden. Dass ihr dritter Schweini-Sprössling ein Frühlingsbaby wird, hatte Ana Ivanović schon im Interview Mitte Februar verraten. Jetzt darf die ehemalige Tennisspielerin die glücklichen Nachrichten verkünden: Ihr Baby hat das Licht der Welt erblickt! Das Geschlecht des Babys hat das Paar allerdings nicht verraten.

Foto: Damian Seelenmensch

Schutz: Ende 2021 war FC-Bayern-Kapitän Manuel Neuer immer wieder mit einem Pflaster im Gesicht zu sehen. Erst Monate später wurde bekannt, dass es sich dabei nicht um eine Trainingsverletzung handelte, sondern dass er sich mehreren Hautkrebs-OPs unterziehen musste. Im November 2022 sprach er über die „Hiobsbotschaft" und setzt sich seither verstärkt für den Sonnenschutz ein. Auf Instagram machte er kürzlich wieder auf das Problem aufmerksam. „Achtet auf euch selbst und auf eure Liebsten in eurem Umfeld", sagte er im Video.

Foto: zimbio

Taufe: Besonderer Moment im Leben von Pietro Lombardi und Freundin Laura Maria Rypa. Ihr gemeinsamer Sohn Leano wurde getauft. Auf ihrem Instagram-Account teilt die Influencerin eine Momentaufnahme aus der Kirche: Pietro und Laura Seite an Seite, Leano halten sie in ihren Händen. Die 27-Jährige schrieb unter dem Post: „Auf dem Weg durch das Leben möge dein Schutzengel dich führen, die Liebe deiner Eltern dich begleiten und der Segen Gottes immer bei dir sein. Wir lieben dich!"

Prämiere: Anfang des Jahres ist Lukas Podolski zum dritten Mal Vater geworden. Nach Sohn Louis und Tochter Maya hat er nun eine zweite Tochter bekommen. Seine Ella hat der Fußballprofi nun zum ersten Mal auf seinem Instagram-Konto vorgestellt. Zu dem Foto mit Ella auf dem Arm schrieb der 37-Jährige: „Der Grund, weswegen es wichtig ist, jeden Tag alles zu geben."

Comeback: Eigentlich haben sich Lothar Matthäus und Frau Anastasia im Januar 2021 heimlich scheiden lassen. Was erst herauskam, als man den Ex-Fußballprofi im Sommer mit einer anderen Frau auf Mykonos sichtete. Folgt nun ein Liebes-Comeback? Beide wurde in letzter Zeit nämlich sehr oft gemeinsam gesehen. Ganz aktuell besuchte das Paar die Geburtstagsparty des ungarischen Generalkonsuls Gabor Tordai-Lejkó. Auf Anfrage antwortete Lothar diplomatisch: „Anastasia und ich verstehen uns nach wie vor sehr gut. Wir beide lieben unseren Sohn Milan über alles."

Foto: Promiflash

adur

Glosse

Bad

Die wichtigsten Entscheidungen im Leben trifft man, wenn man jung und dumm ist. Zum Beispiel darüber, welche Badewanne man kauft. Es ist meist eine Entscheidung für immer. Denn wie viele neue Badewannen gönnt man sich schon im Leben? Eine, zwei? Drei, das klingt schon nach einer ernsten psychischen Störung. Es sei denn, man lebt in einem Katastrophengebiet und muss regelmäßig renovieren. Mit 26 Jahren habe ich mir jedenfalls eine zu kleine Badewanne gekauft. Seit fast 17 Jahren muss ich mich nun darüber ärgern. „Wie oft werden Sie schon ein Bad nehmen, was denken Sie? Wenn Sie erst Kinder haben, werden sie eh nur Zeit fürs Duschen haben. Eine kleine Badewanne reicht vollkommen", redete mir die Verkäuferin damals zu. Es stellte sich heraus, ich liebe es, ein Bad zu nehmen. Es stellte sich heraus, das Badezimmer ist der einzige Ort, an dem ich mich vor den Kindern, ja vor der ganzen Welt, erfolgreich verstecken kann. Es stellte sich heraus, die Badewanne ist für mich lebenswichtig. Doch leider ist sie nun mal viel zu klein!

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Czas leci jak gupi, a my… a my se przeca nie starzejymy, bo pamiyntejcie, co gołdałach – můmy tela lołt, na wiela se czujymy. Joł genau z tyj samyj zasady wychodza. Żeby było uciesznie, to wům powiam, że nierołz zdarzi mi se cojś zapůmnieć tak, jak bych już przinajmnij bůła na emeryturze i einfach o wszystkim zapominała, a przeca joł jeszcze modoł? No przinajmnij tak se czujam.

Żeby nie pisać gupoty, a podeprzić to wszystko prołdům, to przeca daleko nie trza szukać, jak to czowiek se cojś zaplanuje i je pewni tygo, że to na pewno w tyn dziyń je, szykuje se, jedzie, fajnie oblecze i potym co… stołwům, patrzam: cojś mało autów, a na dodatek jakojś tak dziwnie na mie patrzům. Żeby tygo bůło mało to joł, jak to joł – z mojům „małomównościům" – wartko lecam se pytać, czy to dzisiej, kaj mům iść i czamu sam dzisiej jakojś tak cicho. Co sie okołzało? A no to, że przeca to nie w tyn dziyń, a na nastympni. I właściwie by wszystko było OK, kebych yno po drůdze nie spotkała tela znajomych ludzi i udołwała, że wszystko jest blank OK, a w duszi se myślam – bele se nie dowiům, co joł zajś narobiyłach, ale wiam tyż, że jak mie ktoś już tak trocham znoł, to wjy, że joł już tak einfach mům. I co na to poradzić? Niy ma se co przejmować, trza to wejź na wesoło i działać dali. No bo jak by tak czowiek se przejmowoł takym czymś, to daleko by se nie zaszło. A już nie wspomnam o tym, że takich sytuacji zdarzoł mi se nie tak mało. Joł wiam, jedni gołdajům, bo to bez to, że joł dycki wartko, inksi gołdajům, że to bez to, że joł siedym rzeczy na rołz robiam – co najmnij, a joł myślam, że żołdyn nie je nieomylni i kożdymu z noły se cojś takygo moge przitrafić. Pamiyntejcie tyż, co to nie znaczi, że my sům gorsi, yno einfach trza se do tygo umieć prziznać.

A tak na poważnie, to wjydzcie, że nie je to żołdyn wyznacznik tygo, jakym se je człowiekym – jedyn rołz zapůmnam joł, a drugi rołz ti. I fakt jest tyż taki, że co do jednygo nie je ani trocham ważny, to do inkszygo baje blank ważny i potym już ani nie tak lekko pódzie se z tym poradzić. Besto pamiyntejcie – patrzcie na siebie i na to, co by wkole wołs było tak – jak Wy tygo chcecie, a już nie wspomnam o tym, że jak sům kole Wołs ludzie, co to akceptujům i bierům Wołs takimi, jakimi żejście sům, to dopiyro moł syns! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Ustalanie zysków za 2022 rok – jak zapłacić mniejsze podatki w Niemczech

Cztery proste wskazówki

Wielu przedsiębiorców zajmuje się obecnie ustaleniem zysku i przygotowaniem deklaracji za rok podatkowy 2022. Oto cztery najlepsze wskazówki podatkowe, które pozwolą Ci dokonać pomniejszenia zysku, a tym samym zredukować obciążenie podatkowe.

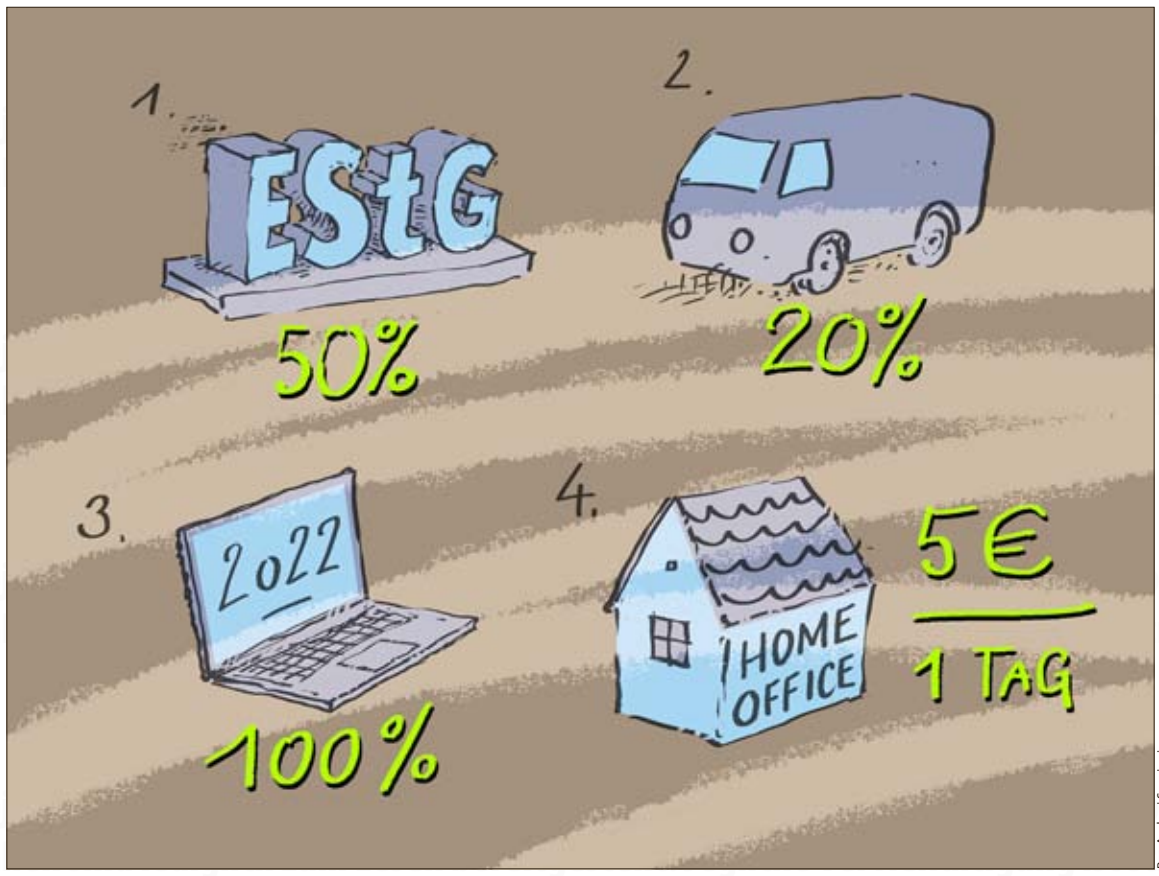

Rys. Andrzej Sznejweis

1. Odpis inwestycyjny (Investitionsabzugsbetrag)

Klasycznym sposobem dla przedsiębiorców na skorzystanie ze sporych oszczędności podatkowych jest odliczenie inwestycyjne na podstawie § 7g ust. 1 niemieckiej ustawy o podatku dochodowym (EStG). 50% przewidywanych kosztów firmowych inwestycji planowanych w latach 2023–2025 można uwzględnić w działalności jako wydatki operacyjne przedsiębiorstwa za rok 2022. Mamy więc możliwość odliczenia wydatków operacyjnych, nie wydając przy tym ani centa. Czego chcieć więcej? Warunkiem jest jednak, aby zysk za 2022 r. nie przekroczył 200 000 euro – i to jeszcze przed dokonaniem odpisu inwestycyjnego.

Przykład: Przedsiębiorca chce zainwestować w latach 2023–2025 ok. 50 000 euro netto w nowe narzędzia i nowe maszyny. Zysk za 2022 r. wynosi 150 000 euro.

Skutek: Przedsiębiorca może ubiegać się o odliczenie inwestycyjne w wysokości 25 000 euro i tym samym za rok 2022 musi zapłacić podatek tylko od zysku w wysokości 125 000 euro.

2. Specjalny odpis amortyzacyjny (Sonderabschreibung)

W praktyce bardzo popularny jest również specjalny odpis amortyzacyjny zgodnie z § 7g ust. 5 ustawy o podatku dochodowym. Oprócz regularnych odpisów amortyzacyjnych w odniesieniu do przedmiotów (samochody, maszyny, wyposażenie) można odpisać dodatkowe 20% w celu zaoszczędzenia podatku.

Warunek: Trzeba spojrzeć najpierw na rok poprzedni, czyli 2021. Jeśli zysk za 2021 r. nie przekroczył 200 000 euro, przedsiębiorca korzysta ze specjalnej amortyzacji. Ponadto należy wykazać, że przedmiot, w odniesieniu do którego wnioskuje się o specjalną amortyzację, w roku zakupu i w roku następnym jest wykorzystywany w co najmniej 90% do celów firmowych.

Przykład: Przedsiębiorca zakupił w 2022 r. maszynę (cena zakupu 100 000 euro). Regularna amortyzacja w 2022 r. wynosi 14 000 euro. Zysk w 2021 r. (rok poprzedni) wyniósł 120 000 euro.

Skutek: Przedsiębiorca korzysta ze specjalnej amortyzacji za 2022 r., a więc oprócz zwykłej amortyzacji może odliczyć od zysku dodatkowo 20 000 euro.

3. Jednoroczny okres użytkowania sprzętu komputerowego i oprogramowania

Jeśli przedsiębiorca zainwestował w swoją firmę w 2022 r., kupując dla niej sprzęt komputerowy i oprogramowanie, zastosowanie będzie mieć szczególna zasada podatkowa. Niezależnie od tego, jak duże były wydatki z powyższego tytułu oraz kiedy dokonano zakupu w 2022 r., całość kosztów zakupu można odliczyć od podatku za jednym zamachem w roku 2022. Jest to możliwe dzięki okresowi użytkowania sprzętu komputerowego i oprogramowania, którego długość to tylko jeden rok.

Ryczałt oznacza, że nie trzeba dokumentować poniesionych kosztów.

Przykład: W 2022 r. przedsiębiorca inwestował w rozwój pracy zdalnej, kupując w związku z tym dziesięć laptopów za 800 euro netto każdy oraz oprogramowanie za kwotę 120 euro na każde urządzenie.

Skutek: Ponieważ w przypadku sprzętu komputerowego i oprogramowania ma zastosowanie tylko roczny okres użytkowania, przedsiębiorca może odliczyć od zysku za 2022 r. pełne koszty zakupu w wysokości 9200 euro (laptopy 8000 euro plus oprogramowanie 1200 euro).

4. Ryczałt na home office w przypadku pracy biurowej wykonywanej z domu

Jeśli rzemieślnik prowadzący samodzielną działalność gospodarczą w 2022 r. pracował z domu, gdyż wykonywał wówczas konieczne prace biurowe dla swojej firmy, sporządzał oferty lub dokonywał analizy cen, może on przedstawić urzędowi skarbowemu zryczałtowane wydatki operacyjne przedsiębiorstwa w wysokości 5 euro za każdy dzień, maksymalnie do kwoty 600 euro. Ryczałt oznacza, że nie trzeba dokumentować poniesionych kosztów. Aby jednak móc skorzystać z ryczałtu na home office za dany dzień, trzeba pamiętać, że praca w tym dniu może być wykonywana wyłącznie z domu.

Praktyczna wskazówka: Nie istnieją żadne wytyczne dotyczące minimalnego czasu pracy w trybie home office, jakim musiałby się wykazać przedsiębiorca, aby skorzystać z ww. ryczałtu. Przedsiębiorcy, którzy załatwiali biurowe sprawy na rzecz swojej firmy w weekendy lub dni świąteczne – nawet jeśli była to tylko jedna godzina dziennie – mogą skorzystać z ryczałtu na home office za te dni.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Wirtschaft: In Deutschland eine Vier-Tage-Woche?

Die meisten Deutschen sind dagegen

Die Mehrheit der Deutschen zieht es vor, fünf Tage zu arbeiten, statt für vier Tage den vollen Lohn zu erhalten. Das ergab eine Umfrage des Forsa-Instituts. Es schien, als sei die Work-Life-Balance, also die Vereinbarkeit von Beruf und Privatleben, kein Nischenthema mehr, sondern eine wünschenswerte Praxis geworden.

Doch laut einer Umfrage des Forsa-Instituts im Auftrag des Magazins „Stern" hält die Mehrheit der Deutschen die flächendeckende Einführung einer Vier-Tage-Woche bei vollem Lohnausgleich nicht für sinnvoll. 55 Prozent der Befragten sprachen sich in der Umfrage gegen ein Modell aus, bei dem die Beschäftigten künftig für weniger Stunden den gleichen Lohn erhalten würden. Nach Angaben des Magazins sprachen sich 42 Prozent der Befragten für diese Lösung aus.

Eine Vier-Tage-Woche bei vollem Entgelt wurde unter anderem von der IG Metall vorgeschlagen. Die Befürworter dieser Lösung berufen sich auf die Erfahrungen anderer europäischer Länder, wonach eine Vier-Tage-Woche die Arbeitsbelastung der Beschäftigten reduziert und ihre Produktivität erhöht. Die Gegner hingegen warnen davor, dass dies zu einer übermäßigen finanziellen Belastung der Unternehmen führen könnte und dass die Arbeitsbelastung nicht ohne weiteres auf weniger Stunden verteilt werden kann. Die Forsa-Umfrage zeigt, dass die Menschen in Ostdeutschland besonders skeptisch sind. 62 Prozent lehnen eine solche Lösung ab. Im Westen des Landes sind es 54 Prozent. Besonders beliebt ist die Vier-Tage-Woche bei den Anhängern der Grünen, von denen 69 Prozent die Einführung befürworten, 29 Prozent lehnen sie ab. Bei den SPD-Wählern sind 43 Prozent dafür und 53 Prozent dagegen. Die geringste Unterstützung für ein solches Arbeitsmodell gibt es bei den Freien Demokraten: 24 Prozent der FDP-Anhänger sind dafür, 76 Prozent dagegen.

Eine Vier-Tage-Woche bei vollem Entgelt wurde unter anderem von der IG Metall vorgeschlagen.

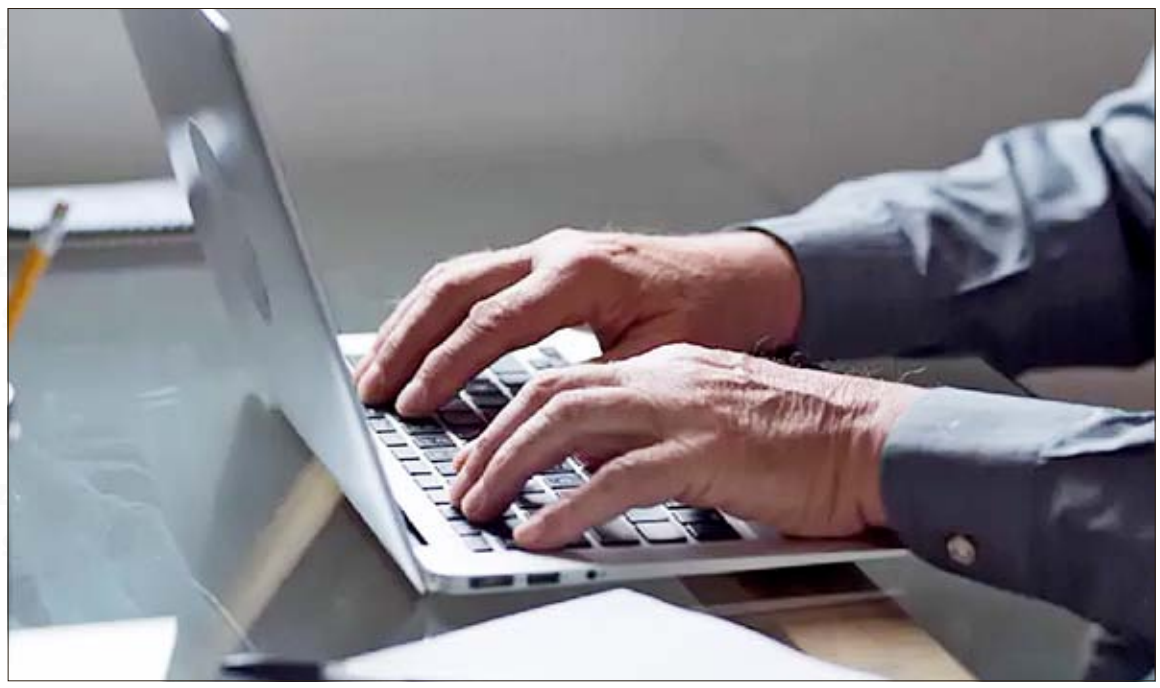

Und doch. Die meisten Deutschen ziehen es vor, fünf Tage die Woche zu arbeiten. Foto: www.bild.de

Gospodarka: Nad Renem czterodniowy tydzień pracy? – Większość Niemców przeciwna

Większość Niemców woli pracować pięć dni, zamiast dostawać pełną pensję za cztery – wynika z ankiety Instytutu Forsa. Wydawało się, że work-life balance, czyli zachowanie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, przestało być tematem niszowym, a stało się pożądaną praktyką.

Tymczasem według sondażu Instytutu Forsa zleconego przez magazyn „Stern" większość Niemców nie uznaje za rozsądne powszechnego wprowadzenia czterodniowego tygodnia pracy przy pełnym wynagrodzeniu. 55% respondentów w ankiecie dla „Sterna" było przeciwnych modelowi, w którym pracownicy w przyszłości za mniej godzin otrzymywaliby takie samo wynagrodzenie. Jak podaje magazyn, za tym rozwiązaniem opowiadało się 42% ankietowanych.

Czterodniowy tydzień pracy z pełnym wynagrodzeniem zaproponował m.in. związek zawodowy IG Metall. Zwolennicy tego rozwiązania powołują się przy tym na doświadczenia innych krajów europejskich, według których czterodniowy tydzień pracy redukuje obciążenie pracowników i zwiększa ich wydajność. Z kolei przeciwnicy ostrzegają, że może to spowodować nadmierne obciążenie finansowe dla firm, oraz zwracają uwagę na fakt, że nakładu obowiązków nie da się łatwo rozłożyć na mniejszą liczbę godzin. Z ankiety Forsa wynika, że szczególnie sceptyczni są mieszkańcy wschodnich Niemiec. 62% nie popiera takiego rozwiązania. Na zachodzie kraju odsetek ten wynosi 54%. Czterodniowy tydzień pracy jest szczególnie popularny wśród zwolenników „Zielonych", wśród których 69% popiera jego wprowadzenie, a 29% nie. Wśród wyborców SPD 43% jest za, a 53% przeciw. Najmniejsze poparcie dla takiego modelu pracy jest wśród wolnych demokratów. 24% zwolenników FDP jest za, 76% przeciw. *K. Ś.*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Foto: Artur Jan Fijałkowski wikimedia commons

„Nasi w Sejmie RP”

Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl”

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby w polskim parlamencie reprezentowali nas prężni, kreatywni, zaangażowani i odważni politycy, dbający o nasze interesy, kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w przedwyborczym prologu „Wochenblatt.pl” – „Nasi w Sejmie”.

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie tych polityków MN, których chcecie widzieć na kartach wyborczych i w sejmowych ławach.

Każdy z czytelników będzie mógł głosować na swoich kandydatów od 12 maja do 16 czerwca 2023 r. W tym okresie na adres redakcji będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych kandydatów (na str. 13 „Wochenblatt.pl”). Wraz z zakończeniem przedwyborczego prologu z grona czytelników, którzy wyślą na adres redakcji swoje typy, wylosujemy osobę, którą obdarujemy CENNĄ nagrodą.

Barometr popularności

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie najlepszych, najsprawniejszych, najbardziej kreatywnych i najskuteczniejszych Waszym zdaniem polityków mniejszości niemieckiej, których chcielibyście widzieć w sejmowych ławach. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr popularności polityków mniejszości niemieckiej. Barometr, który w jakimś stopniu wskaże, którzy z nich są obecnie na topie i mogą liczyć na dobry wynik w czekających nas jesienią wyborach parlamentarnych, a którzy muszą stać się aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele. Barometr ten odkryje również tych, którzy „zasnęli” i dla których czas najwyższy, aby się obudzili.

Regulamin – proste zasady

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując danych kandydatów – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego polityka. Oczywiście zwycięży ten, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Natomiast nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu przedwyborczego prologu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi pod koniec czerwca 2023 r. i co zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych kandydatów należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Nasi w Sejmie”. Termin nadsyłania kuponów

Georg Brylka

Edward Flak

Erhard Bastek

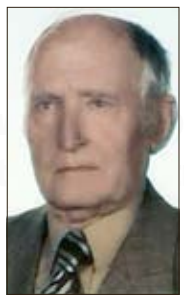
Willibald Fabian

Antoni Kost

Joachim Czernek

Roman Kurzbauer

Bruno Kosak

Helmut Paisdzior

Henryk Kroll

Ryszard Galla

będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego! Biorący udział w plebiscycie „Nasi w Sejmie” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

„Nasi w Sejmie RP”

Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl”

Termin nadsyłania: 16.06.2023 r.

Imię i nazwisko: 1. ..... (15 punktów)

Imię i nazwisko: 2. ..... (10 punktów)

Imię i nazwisko: 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko głosującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Warunki uznania wierzytelności za nieściągalne w zakresie podatków dochodowych i podatku od towarów i usług. W dzisiejszym artykule odniesiemy się do kwestii związanych z uznaniem wierzytelności za nieściągalne, bowiem dostajemy w tym temacie wiele pytań. Niestety coraz więcej przedsiębiorców, choć nie tylko, ma coraz większe problemy finansowe, zatem uznaliśmy ten artykuł za konieczny.

Istnieje dużo warunków, a co za tym idzie, możliwości potknięć, dlatego doradzamy weryfikować swoich kontrahentów.

Wierzytelności nieściągalne w podatkach dochodowych. Jeśli chodzi o ustawy o podatkach dochodowych, to należy przede wszystkim wskazać, że nie określają, na jakich warunkach i kiedy podatnik może uznać daną wierzytelność za nieściągalną. Jednak w jakimś stopniu oczywiście się do tego odnoszą, tj. poprzez sprecyzowanie, kiedy dana wierzytelność uznana przez podatnika za nieściągalną może być uznana za koszt uzyskania przychodu.

Co należy wskazać?

Zgodnie z ustawami o podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) i prawnych (CIT) nie uważa się za koszty uzyskania przychodów wierzytelności odpisanych jako nieściągalne, z wyjątkiem wierzytelności, które łącznie spełniają dwa warunki. Po pierwsze wierzytelności te nie mogą być zarachowane jako przychody należne. Po drugie nieściągalność musi być udokumentowana. Udokumentować można na kilka sposobów:

a) postanowieniem o nieściągalności, uznanym przez wierzyciela jako odpowiadającym stanowi faktycznemu, wydanym przez właściwy organ postępowania egzekucyjnego, albo

b) postanowieniem sądu o:
- oddaleniu wniosku o ogłoszenie upadłości, gdy majątek niewypłacalnego dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania lub wystarcza jedynie na zaspokojenie tych kosztów, lub
- umorzeniu postępowania upadłościowego, jeżeli zachodzi okoliczność wymieniona w lit. a, lub
- zakończeniu postępowania upadłościowego, albo

c) protokołem sporządzonym przez podatnika, stwierdzającym, że przewidywane koszty procesowe i egzekucyjne związane z dochodzeniem wierzytelności byłyby równe albo wyższe od jej kwoty.

Dopiero po spełnieniu tych dwóch warunków na gruncie ustaw PIT lub CIT wierzytelności mogą zostać uznane za nieściągalne.

Nieco inaczej ma się sprawa na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług (VAT). W myśl tej ustawy nieściągalność wierzytelności uważa się za uprawdopodobnioną w przypadku, gdy wierzytelność nie została uregulowana (lub zbyta) w jakiejkolwiek formie w ciągu 90 dni od dnia upływu terminu jej płatności określonego w umowie lub na fakturze. Wówczas w takim przypadku podatnik może (ale nie musi) dokonać korekty podstawy opodatkowania oraz podatku należnego z tytułu świadczenia usług na terytorium kraju. Możliwość taka dotyczy również korekty podstawy opodatkowania i kwoty podatku przypadającej na część kwoty wierzytelności, której nieściągalność została uprawdopodobniona. Uprawdopodobnienie nieściągalności wierzytelności jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do dokonania wspomnianej korekty. Ustawodawca, poprzez regulacje art. 89a ust. 2 ustawy VAT wprowadził dodatkowe warunki, których łączne spełnienie pozwala rozliczyć podatek w odniesieniu do nieściągalnych wierzytelności:

a) na dzień poprzedzający dzień złożenia deklaracji podatkowej, w której dokonuje się korekty, wierzyciel jest podatnikiem zarejestrowanym jako podatnik VAT czynny,

Od lewej: Joanna Wrońska, Łukasz Kuczyński i Joanna Tokarska-Grzesik Foto: KTGW

b) od daty wystawienia faktury dokumentującej wierzytelność nie upłynęły 3 lata, licząc od końca roku, w którym została wystawiona.

W przypadku dostawy towaru lub świadczenia usług dokonanych na rzecz podmiotu innego niż podatnik zarejestrowany jako podatnik VAT czynny, korekta może zostać dokonana, jeżeli:

a) wierzytelność została potwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu i skierowana na drogę postępowania egzekucyjnego, lub

b) wierzytelność została wpisana do rejestru długów prowadzonego na poziomie krajowym, lub

c) wobec dłużnika ogłoszono upadłość konsumencką na podstawie odrębnych przepisów.

Reasumując:

Istnieje dużo warunków, a co za tym idzie, możliwości potknięć, dlatego doradzamy weryfikować swoich kontrahentów. Nadmienić należy, że ustawy podatkowe są pisane dość niezrozumiałym językiem, mamy zatem nadzieję, że ten artykuł pozwoli Państwu – w szczególności przedsiębiorcom – na zrozumienie tego tematu, gdyż mamy nieodparte wrażenie, że niejednokrotnie może się on Państwu przydać.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres: Plac Wolności 6, piętro 3., 45-018 Opole
Nowy adres od 1.10.2022 r.: ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole
Dotychczasowa strona internetowa to: kitg.pl
Nowa strona internetowa w budowie: ktgw.pl
Numer kontaktowy: 505 983 977
Adres mailowy do kontaktu to: wochenblatt@ktgw.pl

KTGW

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 32. seria spotkań

Lider zmiażdżył Schalke 04

Nie zawiódł lider tabeli i obrońca tytułu Bayern München. Podopieczni Thomasa Tuchela przed własną publicznością pokonali broniące się przed degradacją do 2. Bundesligi FC Schalke 04 6-0 i zachowali szansę zdobycia po raz jedenasty z rzędu tytułu mistrzowskiego.

Snajper Borussii Dortmund Sebastien Haller pod koniec sezonu 1. Bundesligi odzyskał formę. Czy dzięki temu BVB sięgnie po tytuł mistrzów Niemiec? Foto: www.bild.de

Bawarczycy od początku spotkania ruszyli do natarcia i w 21. min zdobyli pierwszą bramkę, którą po akcji Sanégo zdobył Müller. 8 minut później było już 2-0, bo rzut karny za faul na Musiali na gola zamienił Kimmich. Pomimo wyraźnego prowadzenia Bayern nie zatrzymał się. Nadal nacierał, a swoją dominację przekuł w zdobycie kolejnych bramek. W 50. min, po zagraniu Cancelo i uderzeniu Gnabry'ego było 3-0, a kwadrans później 4-0 i ponownie na listę strzelców wpisał się Gnabry. Od tego momentu monachijczycy zwolnili. Nadal jednak dyktowali warunki gry i w końcówce pojedynku jeszcze dwukrotnie umieścili futbolówkę w siatce przyjezdnych. Dokładnie w 80. min, kiedy Tel (asysta Musiala) zdobył 5. gola dla FCB. oraz w 90+2. min, kiedy zagranie Manégo na bramkę zamienił Mazraoui. Bayern wygrał zatem trzeci ligowy mecz z rzędu, a team z Gelsenkirchen po dwóch wygranych musiał przełknąć gorycz porażki i wciąż drży o pozostanie w ekstraklasie. Jednocześnie FC Schalke 04 poniosło z Bayernem dziesiątą ligową porażkę z rzędu, w tym sześć minionych spotkań przegrało, nie zdobywając gola, a tracąc – 28! Łącznie ekipa z Zagłębia Ruhry od 23 spotkań nie potrafi pokonać dumy Bawarii. Po raz ostatni dokonała tej sztuki 4 grudnia 2010 r.

BVB lepsze od „Źrebaków"

Kroku liderowi stawki dotrzymał wicelider – Borussia Dortmund, która na własnym stadionie pokonała swoją imienniczkę z Mönchengladbach 5-2. Losy spotkania miejscowi rozstrzygnęli w 27 minut, zdobywając w tym czasie 4 gole! W 5 min centrę Hallera na gola uderzeniem głową zamienił Malen. 13 minut później za faul na Hallerze Bellingham z rzutu karnego podwyższył na 2-0. 120 sekund później było już 3-0, bo podanie Malena na kolejną bramkę zamienił Haller, który w 32. min skorzystał z kolejnego zagrania Malena i było już 4-0. Od tego momentu BVB „szanowało" piłkę, a goście próbowali uratować twarz i w pewnym stopniu im się udało, bo zdobyli dwie bramki. W 75. min Bensebaini z rzutu karnego za faul na nim zdobył pierwszego gola dla „Źrebaków", a w 86. min po akcji Netza Stindl strzelił drugą bramkę. Ostatnie słowo w tym spotkaniu należało jednak do wyraźnie lepszych dortmundczyków, którzy 90+4. min za sprawą Reyny (asysta Guerreiro) ustalili wynik zawodów na 5-2. BVB jest zatem od sześciu kolejek niepokonane i zachowało punkt straty do liderującego Bayernu. Fakt ten sprawia, że dwie ostatnie kolejki bieżącego sezonu będą niezwykle emocjonujące. Mönchengladbach przegrało natomiast trzy z czterech ostatnich meczów i dwie ostatnie potyczki w wykonaniu tego zespołu będą toczyć się o przysłowiową pietruszkę.

Nie zawiódł też trzeci w tabeli RB Leipzig, ale… Żeby pokonać (2-1) u siebie Werder Bremen musiał się mocno napracować. Saksończycy podeszli do tego meczu zbyt pewni siebie i od początku w ich grze widać było dekoncentrację. Fakt ten spowodował, że po ok. półgodzinie gry goście coraz odważniej kontrowali. Efekt? W 70. min zaskoczyli miejscowych, kiedy po zagraniu Stagego Bittencourt umieścił piłkę w siatce RBL, wysuwając Werder na sensacyjne prowadzenie 1-0. Po stracie bramki podopieczni Marca Rosego rzucili się do szaleńczego ataku i w 87. min, po dośrodkowaniu Nkunku, Orban uderzeniem głową wyrównał na 1-1. Natomiast w 6. min doliczonego czasu gry (90+6.) po podaniu Nkunku Szoboszolai zdobył zwycięskiego gola dla teamu z Leipzig. Dzięki temu „Czerwone Byki" wygrały trzeci ligowy mecz z rzędu i obroniły trzecie miejsce w tabeli, mając oczko więcej od czwartego w stawce 1. FC Union Berlin. Bremeńczycy z kolei przegrali w niemieckiej ekstraklasie trzeci mecz z rzędu (wszystkie po 1-2).

Kroku liderowi stawki dotrzymał wicelider – Borussia Dortmund, która na własnym stadionie pokonała swoją imienniczkę z Mönchengladbach 5-2.

„Żelaźni" bliżej LM

Olbrzymie emocje w minionej serii towarzyszyły konfrontacji czwartego w tabeli 1. FC Union Berlin z piątym SC Freiburg. Oba teamy walczą o zajęcie miejsca w pierwszej czwórce stawki, które gwarantuje start w prestiżowej Lidze Mistrzów i duże pieniądze. Pomimo że berlińczycy grali na własnym stadionie, to przed meczem faworyta trudno było wskazać. Jednak już po pierwszych minutach meczu widać było, że „Żelaźni" ze stolicy Niemiec są lepiej dysponowani, co podpisali zdobyciem gola już w 5. min, kiedy zagranie Beckera na bramkę dla 1. FC Union zamienił Behrens. Zachęceni prowadzeniem gospodarze nadal grali odważnie i z rozmachem, co w 36. min podpisali zdobyciem drugiej bramki. Tym razem asystował Knoche, a do siatki Badeńczyków futbolówkę skierował Becker. 120 sekund później po kolejnej akcji Knochego i trafieniu Beckera team z Berlina prowadził już 3-0. Przyjezdni, nie mając w tym momencie nic do stracenia, ruszyli do ataku i w 56. min zdobyli pierwszą bramkę, którą po centrze Grifa strzałem głową zdobył Gulde. Trafienie to zachęciło SCF do jeszcze bardziej ofensywnej gry, co w 70. min przyniosło im zdobycie drugiego gola, którego z rzutu karnego (za faul na Sallaiu) strzelił Grifo. W tym momencie miejscowi obudzili się, bo w oczy zajrzało im zaprzepaszczenie pewnej, wydawało się, wygranej. Przystąpili do ataku i w 80. min, po zagraniu Beckera, Laidouni ustalił wynik rywalizacji na 4-2 dla ekipy Ursa Fischera. Dzięki temu berlińczycy są blisko pierwszego w swojej historii zakwalifikowania się do gry w Lidze Mistrzów. Freiburg natomiast poniósł drugą ligową porażkę z rzędu, ale wciąż ma szanse na upragnione czwarte miejsce na mecie rozgrywek.

Tak jak 1. FC Union Berlin, atut własnego stadionu wykorzystał tegoroczny finalista Pucharu Niemiec – Eintracht Frankfurt, który wygrał u siebie z 1. FSV Mainz 05 3-0. „Orły" od początku spotkania przejawiały większą ochotę do gry i wolę wygranej. Po raz pierwszy podpisały to zdobyciem bramki w 18. min, którą z rzutu karnego za faul na sobie zdobył Kamada. W 40. min frankfurtczycy wygrywali 2-0, bo akcję Tuty na gola zamienił Buta, a w 59. min po podaniu Kamady Kolo Muani podwyższył na 3-0 i, jak się okazało, ustalił wynik rywalizacji. Od tego momentu gospodarze pilnowali korzystnego rezultatu i nie dali sobie zrobić krzywdy, odnosząc pierwsze ligowe zwycięstwo od dziesięciu kolejek, dokładnie od 18 lutego br. Moguncja natomiast poniosła trzecią porażkę z rzędu i traci szansę na zajęcie szóstego miejsca na mecie rozgrywek i zakwalifikowanie się do gry w Lidze Europy.

Hertha nad przepaścią

Coraz bliżej spadku do 2. Bundesligi jest berlińska Hertha BSC. Stołeczny team w minionej serii spotkań uległ w Köln aż 2-5, prezentując się słabo. Tak bardzo słabo, że trudno wierzyć, aby ekipa Pala Dardaia zdołała odbić się z dna tabeli i na ostatniej prostej uratować pierwszoligowy byt. W Köln berlińczycy byli bez szans i mogli ulec znacznie wyżej! O przewadze miejscowych świadczy fakt, że w posiadaniu piłki byli przez 63% gry, oddając w tym czasie na bramkę rywala aż 31 strzałów, przy zaledwie 9 Herthy. Pierwszego gola kolończycy zdobyli w 8. min, kiedy dośrodkowanie Martela na bramkę uderzeniem głową zamienił Selke. Jednak 10 minut później Tousart wyrównał na 1-1, a w 33. min, po zagraniu Lukebakio i strzale Joveticia, berlińczycy wygrywali 2-1 i wydawało się, że są w stanie wywieźć znad Renu punkty. Od tego momentu rozpoczęła się jednak ofensywa gospodarzy, którzy jeszcze przed przerwą wyszli na prowadzenie. W 39. min po centrze Kainza Hübers strzałem głową doprowadził do stanu 2-2, a w 43. min Skhiri (asysta Maina) dał kolończykom prowadzenie 3-2. Po zmianie stron „Kozły" nie zwolniły. Nadal z pasją atakowały bramkę „Starej Damy", co zdołały przekuć na kolejne bramki. W 69. min po zagraniu Mainy Hübers podwyższył na 4-2, a w 81. min Huseinbasic ustalił wynik zawodów na 5-2. Köln zatem wygrało trzy z czterech ostatnich spotkań w 1. Bundeslidze i przegrało tylko raz w siedmiu minionych kolejkach. Hertha z kolei przegrała pięć z sześciu ostatnich potyczek, wygrywając tylko raz w dziesięciu minionych meczach o ligowe punkty.

Po tej serii spotkań nadzieje na utrzymanie się w 1. Bundeslidze zwiększyło VfL Bochum, które po wyrównanym meczu pokonało u siebie FC Augsburg 3-2. Już w 2. min gry podanie Hofmanna na bramkę zamienił Antwi-Adjeji i Bochum objęło prowadzenie, i cieszyło się nim do 29. min, kiedy po zagraniu Belja Maier zdobył gola dla FCA. Rezultat 1-1 utrzymywał się do 59. min, kiedy po akcji Antwi-Adjeji defensor gości Gouweleeuw wepchnął piłkę do własnej siatki i VfL prowadziło 2-1, a 180 sekund później Losilla (asysta Förster) podwyższył na 3-1. Na te uderzenia augsburczycy byli w stanie odpowiedzieć jedynie trafieniem Yeboaha w 85. min (podanie Belja) i przegrana teamu z Bawarii stała się faktem. Bochum wygrało zatem pierwszy mecz od sześciu kolejek i zwiększyło szansę na uniknięcie spadku do 2. Bundesligi, a FCA przegrało pierwszy mecz od trzech spotkań i wciąż musi drżeć o ligowy byt.

Serge Gnabry był jasnym punktem Bayernu München w potyczce z FC Schalke, co podpisał zdobyciem dwóch goli. Foto: Steffen Prößdorf / Wikipedia

Niepewność w Sinsheim i Stuttgarcie

Wciąż nie jest pewne pozostania w niemieckiej ekstraklasie TSG 1899 Hoffenheim, które w 32. kolejce poległo w Wolfsburgu 1-2. Już w 7. min gry Kramarić trafił w poprzeczkę bramki „Wilków", które 8 minut później objęły prowadzenie, kiedy dośrodkowanie Baku na gola strzałem głową zamienił Kaminski. W 75. min Wolfsburg podwyższył prowadzenie na 2-0, a autorem trafienia był Waldschmidt, finalizując zagranie F. Nmechy. Pomimo straty dwóch goli goście z Sinsheim do końca spotkania nie rezygnowali ze zdobycia gola i w 90+3. min udało im się strzelić honorową bramkę. Padła ona jednak z samobójczego strzału obrońcy VfL – Guilavogui. „Volkswageny" pozostały zatem w wyścigu o zajęcie miejsca gwarantującego im start w kolejnej edycji Ligi Europy. „Hoffe" natomiast wciąż nie jest pewne pozostania w gronie pierwszoligowców. Nad zespołem zajmującym 16. miejsce w tabeli, oznaczające baraże o utrzymanie się w 1. Bundeslidze z trzecią drużyną z 2. Bundesligi, TSG 1899 Hoffenheim ma tylko 2 oczka przewagi.

Jeden punkt w minionej serii wywalczył VfB Stuttgart, który podobnie jak TSG 1899 Hoffenheim walczy o uniknięcie degradacji do 2. Bundesligi. Duma Szwabii po wyrównanym spotkaniu przed własną publicznością zremisowała (1-1) z Bayerem 04 Leverkusen. Po pierwszej bezbramkowej i bezbarwnej części spotkania druga rozpoczęła się od natarcia gospodarzy, którzy w 57. min objęli prowadzenie. Gola z rzutu karnego (za faul na Endo) dla VfB zdobył Guirassy. Po stracie bramki Bayer 04 przystąpił do ataku i w 70. min doprowadził do remisu 1-1. Co ciekawe, i tym razem bramka została zdobyta po strzale z „karniaka" (za faul na Tapsobie), a jej autorem był Palacios. Więcej goli w tym spotkaniu nie zobaczyliśmy, choć oba teamy w ostatnich 20 minutach spotkania miały znakomite okazje do tego, aby przechylić szalę na swoją stronę. VfB zatem w sześciu minionych kolejkach uległo tylko raz i dwa razy zwyciężyło. „Aptekarze" z kolei z jedenastu ostatnich meczów o ligowe punkty przegrali zaledwie jeden, a wciąż nie są pewni zajęcia 6. miejsca na mecie rozgrywek, które gwarantuje udział w kolejnej edycji Ligi Europy.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki
- Köln – Hertha BSC 5-2 (3-2)
- München – Schalke 04 6-0 (2-0)
- Berlin – Freiburg 4-2 (3-0)
- Frankfurt – Mainz 05 3-0 (2-0)
- Wolfsburg – Hoffenheim 2-1 (1-0)
- Bochum – Augsburg 3-2 (1-1)
- Dortmund – M'gladbach 5-2 (4-0)
- Stuttgart – Leverkusen 1-1 (0-0)
- Leipzig – Bremen 2-1 (0-0)

Tabela

1.	München	32	68	89-34
2.	Dortmund	32	67	78-42
3.	Leipzig	32	60	57-38
4.	Berlin	32	59	48-34
5.	Freiburg	32	56	48-42
6.	Wolfsburg	32	49	56-44
7.	Leverkusen	32	49	55-44
8.	Frankfurt	32	46	54-49
9.	Mainz 05	32	45	51-49
10.	Köln	32	41	47-51
11.	M'gladbach	32	39	48-53
12.	Bremen	32	35	50-62
13.	Augsburg	32	34	42-58
14.	Hoffenheim	32	32	43-54
15.	Bochum	32	31	36-71
16.	Schalke 04	32	30	31-65
17.	Stuttgart	32	29	40-55
18.	Hertha BSC	32	25	39-67

Program następnej kolejki
- Freiburg – Wolfsburg
- Hoffenheim – Berlin
- Hertha BSC – Bochum
- Schalke 04 – Frankfurt
- Bremen – Köln
- München – Leipzig
- Mainz 05 – Stuttgart
- Augsburg – Dortmund
- Leverkusen – M'gladbach

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hokej na lodzie: Rozpoczęły się MŚ

Najgorsze za nami

Los nie był zbyt łaskawy dla reprezentacji Niemiec przed Mistrzostwami Świata w Hokeju na Lodzie. „Träger der Adler" trafili do grupy z Finlandią, Szwecją i USA, czyli półfinalistami poprzednich mistrzostw. Co więcej, to właśnie z tymi ekipami Niemcy mierzyli się na początku. Gorszego startu chyba nie można było wymyślić, ale wydaje się, że to tylko złe początki i później może być nieco lepiej.

Selekcjoner reprezentacji Niemiec – Herold Kreis

Foto: www.bild.de

Wydaje się też, że ta reprezentacja mimo wielu problemów może pokusić się co najmniej o niespodziankę. Warto zatem sprawdzić, na kogo może liczyć Harold Kreis. Doświadczony trener był asystentem trenera na trzech mistrzowskich turniejach, ale „numerem jeden" został dopiero w styczniu tego roku. Trzeba jednak przyznać, że nie boi się odważnych decyzji. Ogłaszając kadrę, pozostawił miejsca w drużynie na kolejne wzmocnienia zza oceanu.

Kim straszyć

Kadra z pewnością nie jest najmocniejsza. Z różnych powodów brakuje kilkunastu najlepszych graczy. Supergwiazda Leon Draisaitl i bramkarz Philipp Grubauer grają o Puchar Stanleya, młode gwiazdy NHL Tim Stützle i Lukas Reichel odwołały swój udział, podobnie jak weterani DEL, tacy jak Matthias Plachta, Patrick Hager lub Yasin Ehliz oraz szwedzcy legioniści Tobias Rieder i Tom Kühnhackl. To z Ameryki Północnej pochodzą najważniejsi gracze naszej kadry. Co ważne, nie liczymy tylko tych z najlepszej ligi świata. Według wielu jednym z liderów może być 26-latek z AHL Kai Wissmann. Ten obrońca gra na co dzień w Providence Bruins, ale przybył do Tampere dopiero przed pierwszym spotkaniem turnieju. Jeszcze trudniejsza jest sprawa Leona Gawanke z Manitoba Moose, który mógł zagrać dopiero w trzecim spotkaniu. Liderem obrony poza wspomnianym duetem będzie oczywiście Moritz Seider z Detroit Red Wings, który najszybciej dołączył do drużyny. Młody defensor mimo zaledwie 22 lat na karku ma za sobą dwa pełne sezony w NHL, w legendarnej ekipie zagrał we wszystkich spotkaniach sezonu regularnego i ma dać drużynie nie tylko pewność w obronie, ale solidne wsparcie w ataku. Jednak za atak odpowiadać ma duet prosto z NHL – Nico Sturm (San Jose Sharks) i przede wszystkim młody JJ Peterka (Buffalo Sabres), który w tym sezonie przebił się do rotacji swojej ekipy. Specjalnie na koniec tego minipodsumowania pozostawiliśmy miejsce dla bramkarzy. Pomimo tego, że duet z parkanami to zawodnicy, którzy grają w rodzimej lidze, to nie musimy się martwić o ich postawę. To, jak

Wydaje się, że ta reprezentacja Niemiec może pokusić się co najmniej o niespodziankę.

Dustin Strahlmeier, a zwłaszcza Mathias Niederberger (poprowadził ekipę do mistrzostwa) spisywali się w niedawnych play-offach, może napawać nadzieją.

Tanio skóry nie sprzedali

W ostatnim sparingu przed turniejem Niemcy zagrali z reprezentacją USA. Tamto spotkanie przegrali aż 3-6 i wydawało się, że może być naprawdę trudno. Jednak selekcjoner nie zamierzał narzekać i do turnieju przystępował z nadziejami. – Na pewno nie będziemy się ukrywać – powiedział Harold Kreis przed meczem ze Szwecją. Jednak rzeczywistość pokazała co innego, bo to defensywa spisała się w tym meczu znakomicie. 22 strzały Szwedów zostały zatrzymane, ale niestety znakomita akcja w przewadze tuż na początku trzeciej tercji dała wygraną ekipie „Trzech Koron". Zdecydowanie słabiej wypadł atak, bo „Träger der Adler" oddali tylko 19 strzałów na bramkę. Kolejne spotkanie miało być jeszcze trudniejsze, bo naprzeciwko Niemców wyjechali Finowie, gospodarze i obrońcy mistrzowskiego tytułu. Ten mecz był niestety jeszcze słabszy w wykonaniu naszych atakujących. Co prawda zdobyli 3 bramki (szczególnie ładny był gol JJ Peterki na 3:3) i przez chwilę nawet prowadzili, ale w sumie oddali tylko 13 strzałów przez 60 minut, a dodatkowo nie pomógł tym razem drugi golkiper Dustin Strahlmeier, który wpuścił 4 z 25 strzałów rywali. Na ostatni mecz między słupki wrócił Mathias Niederberger, który jednak miał równie trudne zadanie, bo bronił strzały najlepszej ofensywnie turniejowej ekipy – USA. Co prawda w pierwszej tercji wpuścił jeden z nielicznych strzałów, ale druga była jego popisem i to po niej ekipa Niemiec prowadziła. W trzeciej zabrakło chyba zimnej krwi, bo ostatnią, decydującą bramkę straciła, kiedy Moritz Seider znalazł się na ławce kar. To było zdecydowanie najlepsze spotkanie w wykonaniu niemieckiej kadry. 32 strzały na bramkę, szybka i techniczna gra, można było być zadowolonym. Teraz przed ekipą Harolda Kreisa zdecydowanie słabsze ekipy. Do tego wszyscy liczą na przylot Leona Draisaitla, którego Edmonton Oilers odpadli z walki o Puchar Stanleya. Przed niemiecką ekipą szansa na wywalczenie celu minimum – bezpośredniej kwalifikacji na Igrzyska Olimpijskie 2026. Do tego potrzebny jest awans do ćwierćfinału, a więc wygrane w ostatnich meczach grupowych. Cel niełatwy, ale wykonalny.

Florian Wallenbroom

Terminarz MŚ 2023

12 maja, piątek
Szwecja – Niemcy 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)
13 maja, sobota
Niemcy – Finlandia 3:4 (1:1, 2:2, 0:1)
15 maja, poniedziałek
Niemcy – USA 2:3 (0:0, 2:1, 0:2)

Kolejne spotkania

18 maja, czwartek
Dania – Niemcy
19 maja, piątek
Austria – Niemcy
21 maja, niedziela
Niemcy – Węgry
23 maja, wtorek
Niemcy – Francja

Rund um den deutschen Fußball

Sie wollen Alonso behalten

Allem Anschein nach wird Xabi Alonso auch in der nächsten Saison Trainer von Bayer 04 Leverkusen bleiben. Der 41-Jährige wurde mit europäischen Spitzenvereinen in Verbindung gebracht, doch Werksklub-Präsident Fernando Carro versicherte gegenüber der spanischen Tageszeitung „AS", dass es im Sommer keinen Wechsel auf der Trainerbank der deutschen Mannschaft geben wird: „Wir freuen uns auf die gemeinsame Arbeit an diesem Projekt." Xabi Alonso hat sich auf den Weg gemacht, die Bundesliga zu erobern, nachdem er mit der zweiten Mannschaft von Real Sociedad San Sebastian gearbeitet hat. Der 41-jährige Spanier wurde Trainer von Bayer 04 Leverkusen, den er aus dem Tabellenkeller herausholte und bis ins Halbfinale der Europa League führte. Der Präsident des Werksklubs versicherte in einem Interview mit der Tageszeitung „AS", dass der Baske auch in der Saison 2023/2024 und möglicherweise darüber hinaus in der BayArena bleiben wird: „Ich bin sicher, dass Xabi Alonso auch in der nächsten Saison bei uns bleiben wird. Er hat einen Vertrag bis Juni 2024, aber wir hoffen, dass wir ihn noch länger behalten können. Die Chance ist umso größer, als er bei uns glücklich ist", so Fernando Carro. Als Fußballer trug Xabi Alonso unter anderem das Trikot von Real Sociedad San Sebastian, Eibar, FC Liverpool, Real Madrid und Bayern München.

Immer klarer in der 2.Bundesliga

Am 32. Spieltag erlitt der Tabellenführer der 2. Bundesliga, SV Darmstadt 98, eine sensationelle 1:2-Niederlage in Hannover; trotzdem sind die Hessen dem Aufstieg in die 1. Bundesliga sehr nahe. Ebenfalls eine bittere Niederlage erlitt am vergangenen Spieltag der Tabellenzweite 1. FC Heidenheim, der in Paderborn mit 2:3 unterlag, während der

Dani Olmo

Foto: www.bild.de

Tabellendritte Hamburger SV in Regensburg mit 5:1 gewann. Weitere Ergebnisse des Spieltages: Sandhausen – Rostock 1:2, Magdeburg – Nürnberg 2:2, Fürth – Braunschweig 2:2, Kiel – Karlsruhe 2:1, K'lautern – Bielefeld 1:2, St. Pauli – Düsseldorf 0:0. Zwei Spieltage vor Saisonende führt der SV Darmstadt 98 mit 64 Punkten die Tabelle an. Zweiter ist der 1. FC Heidenheim mit 61 Punkten (die ersten beiden Plätze am Ende der Saison bedeuten den direkten Aufstieg in die Bundesliga, der Dritte spielt in einem Playoff gegen den 16. der 1. Bundesliga). Auf dem dritten Platz liegt derzeit der Hamburger SV mit 60 Punkten. Auf den Plätzen vier, fünf und sechs folgen Paderborn, St. Pauli und Düsseldorf, die mit jeweils 54 Punkten praktisch keine Chance mehr haben, den dritten Platz zu erreichen und um den Einzug in die 1. Bundesliga zu kämpfen. Die letzten beiden Plätze in der Tabelle (18. und 17. Platz, was den Abstieg in die 3. Liga bedeutet) werden von Sandhausen und Regensburg belegt, die jeweils 28 Punkte haben. Auf dem 16. Platz (der am Ende der Saison ein Relegationsspiel um den Verbleib in der 2. Bundesliga gegen den Drittplatzierten der 3. Liga bedeutet) liegt mit 33 Punkten Bielefeld, das 2 Punkte auf den Fünfzehntplatzierten Nürnberg, 3 auf Braunschweig, 4 auf Rostock und 5 auf Fürth verliert.

Xabi Alonso, Trainer von Bayer 04 Leverkusen

Foto: Donostia Kultura/Wikipedia

Veränderungen bei Bayern stehen an

Die aktuelle Saison ist für den FC Bayern München, gemessen an seinen Ambitionen, eher erfolglos verlaufen. Die Bayern haben sich bereits aus dem Rennen um die Champions League und den DFB-Pokal verabschiedet und auch in der Liga müssen sie um die Titelverteidigung bangen. Zwei Spieltage vor Schluss liegt Borussia Dortmund nur noch einen Punkt hinter Tabellenführer München. Aus diesem Grund sind im Sommer große Verstärkungen für den jetzigen Kader zu erwarten. Auch Abgänge sind möglich, wobei die Bayern so viele Spieler wie möglich halten wollen. Schon seit einiger Zeit wird in den Medien berichtet, dass Noussair Mazraoui mit seiner Position in der Mannschaft unzufrieden ist. Der Marokkaner soll sogar bereit sein, den Arbeitgeber zu wechseln, obwohl die Bayern dem nicht zustimmen würden. Sportdirektor Hasan Salihamidžic versicherte, dass die Zukunft des marokkanischen Abwehrspielers beim deutschen Verein liegt. Außerdem äußerte er sich zu Benjamin Pavard, mit dem derzeit Vertragsgespräche geführt werden. Die Bayern haben noch keine Entscheidung über einen endgültigen Kauf von João Cancelo von Manchester City getroffen, da sie bis zum Ende der Spielzeit warten wollen. Der Deal zwischen den Vereinen beinhaltet eine Transferoption über 70 Millionen Euro.

Leipziger Star bei Real Madrid?

Marco Asensio hat seinen Vertrag bei Real Madrid noch immer nicht verlängert und hat kürzlich das Interesse des englischen Klubs Aston Villa auf sich gezogen. Doch in Madrid ist man nicht verzweifelt, denn laut der spanischen Tageszeitung „AS" könnte er durch einen Spieler seiner Klasse, wie Dani Olmo von RB Leipzig, ersetzt werden. Wie die spanische „AS" berichtet, bereitet sich Real Madrid bereits auf einen möglichen Abgang von Marco Asensio vor. Immerhin läuft der Vertrag des 27-Jährigen bei den „Königlichen" am 30. Juni 2023 aus und es ist unklar, ob er verlängert wird. Es finden zwar Gespräche zwischen den Parteien statt, aber bisher wurde noch keine Einigung erzielt. Die Verantwortlichen der Los Blancos sind sich jedoch bewusst, dass Marco Asensio von einem finanziell besseren Angebot von Aston Villa angelockt werden und Real Madrid verlassen könnte, weshalb sie den Transfermarkt im Auge behalten. Auf dem Radar steht vor allem der bereits erwähnte Dani Olmo von RB Leipzig, der für rund 30 Millionen Euro zu haben ist. Ein möglicher Nachfolger von Marco Asensio könnte auch Brahim Diaz werden, der nach seiner Ausleihung an den AC Mailand nach Madrid zurückkehren würde.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Czołówka klasyfikacji XII rundy

1.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	34	10. Grzegorz Załoga	Opole	4
2.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	30	11. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	4
3.	Waldemar Jaskot	Tychy	6	12. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	4
4.	Tomasz Smolik	Częstochowa	6	13. Bożena Wandzik	Katowice	4
5.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	6	14. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	4
6.	Jerzy Maurer	Nakło	6	15. Rafał Kempa	Opole	4
7.	Andrzej Kula	Pyskowice	6	16. Jan Kieloch	Katowice	4
8.	Łukasz Malczewski	Zabrze	5	17. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	2
9.	Jerzy Szygula	Rybnik	4	18. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	2

To, co wydawało się niemożliwe, stało się faktem. Dwóm grającym udała się sztuka wytypowania wygranej 6-0 Bayernu München z FC Schalke 04. Dzięki temu odnotowali znaczny awans w klasyfikacji łącznej. **Uwaga:** W 14. serii pytań premiowane zdobyciem 30 punktów będą dwa spotkania, w których toczyć się będzie być może korespondencyjny pojedynek o mistrzostwo Niemiec pomiędzy Bayernem München a Borussią Dortmund. Łącznie zatem w 14. serii można będzie zdobyć aż 63 punkty. Oznacza to, że lider klasyfikacji łącznej do końca trwania tej edycji nie będzie mógł być pewien zwycięstwa.

Czternasta seria pytań konkursowych (14/1623) (termin nadsyłania: 26.05.2023 r.)

1. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 34. kolejki 1. Bundesligi Borussia Dortmund – 1. FSV Mainz 05 (APN).
2. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 34. kolejki 1. Bundesligi FC Köln – Bayern München (APN).
3. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 34. kolejki 1. Bundesligi VfB Stuttgart – TSG 1899 Hoffenheim.
4. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 34. kolejki 1. Bundesligi RB Leipzig – FC Schalke 04.

Czołówka klasyfikacji po dwunastu rundach

1.	Rafał Kempa	Opole	171	9.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	145
2.	Jan Kieloch	Katowice	167	10.	Tomasz Smolik	Częstochowa	145
3.	Jerzy Szygula	Rybnik	162	11.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	140
4.	Grzegorz Załoga	Opole	161	12.	Antoni Szymanek	Gliwice	136
5.	Jerzy Maurer	Nakło	152	13.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	128
6.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	151	14.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	124
7.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	150	15.	Bożena Wandzik	Katowice	119
8.	Łukasz Malczewski	Zabrze	147	16.	Waldemar Jaskot	Tychy	109

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 14/1623, termin nadsyłania rozwiązań – 26.05.2023 r.

APN

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Johnsberg **Die vergessene Bismarckwarthe**

Die älteste in Preußen

Wenn man mit der Autobahn von Brieg Richtung Breslau fährt, sieht man etwa in zwei Dritteln des Wegs links einige unauffällige Hügel. Obwohl sie kein populäres Ausflugsziel sind, verbergen sie mehrere interessante historische Andenken.

Unser Ausflug auf den Johnsberg beginnt in Petersdorf (Piotrówek), das von Breslau aus in etwa 50 Minuten mit dem Auto zu erreichen ist. Dieser ruhige Ort wurde im späten Mittelalter am Ufer des Langenölser Wassers gegründet. Die besten Parkmöglichkeiten bietet eine Lichtung an der Kapelle der Jungfrau Maria vom Rosenkranz. Diese wurde 1903 als Totenkapelle der Familie von Richthofen gebaut und 1988 ausgebaut.

Vergessenes Dorf mit reicher Vergangenheit

Von hieraus führt uns ein Weg innerhalb weniger Minuten ins Dorfzentrum. Im Ort ist vor allem das zwischen 1866 und 1898 errichtete Schloss einen Blick wert. Sein Bau wurde durch die Familie von Reisner begonnen und von der Familie von Richthofen vollendet. Heute steht jedoch das einst imposante Gebäude leer. Die Mauern machen weiter großen Eindruck, allerdings wird sein Zustand von Jahr zu Jahr schlimmer. Im Ort befinden sich auch mehrere Wohnhäuser, die noch im 19. Jahrhundert gebaut wurden. Zusätzlich wurden auf einer Insel im Schlossteich Überreste einer Burg aus dem 13. Jahrhundert gefunden.

Die Bismarckwarthe wurde damals als erster Turm dieses Namens in Preußen erbaut.

Aus Petersdorf hinaus führt uns der gelbe Wanderweg. Für etwa 15 Minuten geht es eine relativ flache Feldstraße entlang. Auf diese Weise kommen wir zur Kreuzung mit dem grünen Wanderweg. Hier biegen wir links ab. Den grünen Zeichen folgen wir nur ganz kurz. Bei der ersten Gelegenheit, also nach etwa 5 Minuten, biegen wir rechts in eine Feldstraße ab, die uns direkt auf den Gipfel des Johnsberges führen wird. Kurz bevor wir den Wald betreten, können wir uns umdrehen, um ein Panorama zu genießen, das Petersdorf und im Hintergrund das Massiv des Zobtenberges umfasst.

Andenken an den ersten Kanzler

In zirka 10 Minuten steigen wir 50 Meter nach oben und befinden uns auf der Spitze. Seit 1869 steht hier auf 255 Metern die Bismarckwarthe. Sie wurde damals als erster Turm dieses Namens in Preußen errichtet. Der Bau wurde durch Major Friedich Schröter, Eigentümer des nahegelegenen Dorfes Wättrisch (Sokolniki) finanziert. Auf diese Weise wurde der preußische Kanzler Bismarck zum ersten Mal mit einem Turm gewürdigt, noch bevor er zum ersten Kanzler des Deutschen Kaiserreiches wurde. Neben dem 30 Meter hohen Bau entstand 1906 ein Gasthaus. Der ganze Hügel wurde durch ein Netz von Spazierwegen bedeckt.

Heute ist nur der Turm übriggeblieben. Er ist jedoch leider unzugänglich und würde auch sonst keine Aussichten mehr bieten, denn die Bäume rundherum sind inzwischen höher als die einstige Aussichtsgalerie. Der Weg zurück zum Parkplatz sollte ungefähr 25 Minuten in Anspruch nehmen. Man kann ihn leicht abkürzen, indem man vor dem Langenölser Wasser rechts abbiegt und direkt zur Rosenkranzkapelle kommt, ohne das eigentliche Dorf zu betreten. Insgesamt dauert unser Spaziergang etwa zwei Stunden. Auf einer Strecke von 3 Kilometern steigt man dabei 80 Meter nach oben.

Łukasz Malkusz

Foto: Łukasz Malkusz

Die Bismarckwarthe auf dem Johnsberg wurde 1869 als erster Bismarckturm in Preußen gebaut.

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.